

REALIA SĄDOWE | 9-22

KRASNOŁUDKI W WYDZIAŁACH KRS  
ZABEZPIECZANIE DOKUMENTÓW SĄDOWYCH  
KURATORZY SPOŁECZNI  
SEN SĘDZIEGO

PRAWO | 23-28

LISTA OBECNOŚCI A EWIDENCJA CZASU PRACY  
CZAS PRACY CIĘŻARNYCH I KARMIĄCYCH

ZWIĄZKI ZAWODOWE | 32-39

KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW  
TURKUSOWY OLSZTYN  
WIEŚCI Z SĄDÓW

ZDROWIE W PRACY | 29-31

STRES W PRACY - ZNAJDŹ ROZWIĄZANIE  
ŚMIERĆ Z PRZEPRACOWANIA

ISSN 2450-9493

# gazeta §ądowa

MOZ NSZZ "Solidarność" Pracowników Sądownictwa

NR 7(7) GRUDZIEŃ 2016

miesięcznik bezpłatny ps-solidarnosc.org.pl miesięcznik bezpłatny ps-solidarnosc.org.pl  
miesięcznik bezpłatny ps-solidarnosc.org.pl miesięcznik bezpłatny ps-solidarnosc.org.pl

**Z**apraszamy do grudniowego numeru. W środku znajdziecie artykuły o trudnej pracy w wydziałach ksiąg wieczystych, o ocenach pracowniczych – które w tym roku w wielu sądach się opóźniają, trochę informacji o ostatnich przykrych zdarzeniach w sądownictwie. Możecie się także dowiedzieć czy lista obecności może zastąpić ewidencję czasu pracy i jakie zmiany w przyszłym roku czekają kobiety ciężarne i matki karmiące piersią. Możliwe, że przyszły rok przyniesie nam wiele zmian, a jak to zwykle bywa – ich ciężar w ogromnej części spadnie na nas – pracowników sądów. Obyśmy dali radę – jak zawsze dajemy. Władze się zmieniają, ministrowie przychodzą i odchodzą, a to my przecież dbamy o to, by sprawy terminowo trafiały do sędziów i aby nasze sądy mimo wszystko funkcjonowały. Dlatego chyba nic już nam nie jest straszne. Odpocznijmy chociaż przez te Święta. Miłej lektury.

## W NUMERZE:

**HIERARCHIA NA PARKINGU  
SĄDOWYM**  
S. 33

**SŁOWO O PEWNYM BADANIU  
ANKIETOWYM W SĄDACH**  
S. 34

**TURKUSOWY OLSZTYN  
SĄ SĄDY, W KTÓRYCH JEST MIŁO**  
S. 36

# gazeta Sądowa

## ■ ADRES DO KORESPONDENCJI

MOZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA  
40-286 KATOWICE, UL. FLORIANA 7  
redakcja@gs.org.pl  
Tel. +48 576 29 11 24  
www.gs.org.pl

## ■ WYDAWCA

MOZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRACOWNIKÓW SĄDOWNICTWA  
40-040 KATOWICE, UL. LOMPY 14  
BIURO WYDAWCY

40-286 KATOWICE, UL. FLORIANA 7  
Sekretariat Komisji MOZ  
(pok. 205, I piętro)  
TEL./FAKS (32) 728-41-62



@NSZZ\_S\_PS

## ■ SKŁAD REDAKCJI

### REDAKTOR NACZELNA:

EDYTA ODYJAS

### ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNEJ:

DARIUSZ KADULSKI

### KOREKTA:

ANETA KOGUT

MAGDALENA MROCZEK-STACHOWIAK

DAGMARA OGÓROWSKA

### SKŁAD:

DARIUSZ KADULSKI

## ■ ISSN 2450-9493



Uruchomiliśmy stronę internetową, na której będziemy mogli publikować nasze teksty, informacje i newsy. Mamy nadzieję, że dzięki temu uda nam się dotrzeć do większej ilości pracowników sądów, którzy niekiedy nie wiedzą nawet o istnieniu Gazety Sądowej – MOZ NSZZ „S” PS, a zwykle nie mają nawet czasu na pobieranie i czytanie całych numerów wydawanych w formacie PDF.

Nasz internetowy serwis dostępny jest pod adresem:

# gs.org.pl



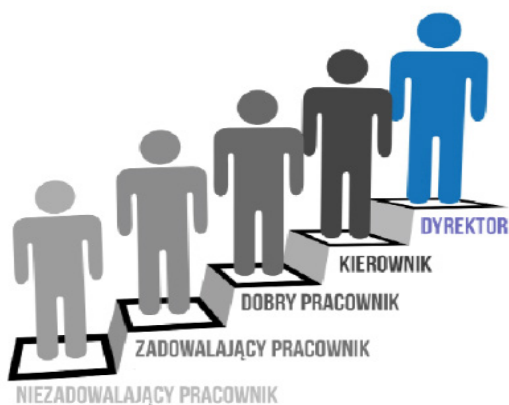
# W TYM NUMERZE



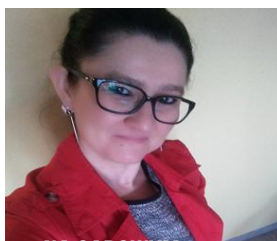
## ARTYKUŁY



» TRUDNA PRACA W KW | STR. 9



» OCENY PRACOWNICZE | STR. 24



» NA SĄDOWYM PARKINGU | STR. 33



» ICH NAJWIĘKSZY GRZECH | STR. 8

### 6 AFERA KORUPCYJNA W KRAKOWSKIM SĄDZIE APELACYJNYM

Zatrzymano dyrektora sądu, dyrektora Centrum Zakupów dla Sądownictwa, Przedsiębiorców - księgowa na wolności za poręczeniem. Rewizje u prezesa sądu.

### 14 W WYDZIAŁACH KRS KRASNOLUDKI BĘDĄ KSEROWAŁY AKTA

Pozornie kosmetyczna zmiana umożliwiająca wydawanie kserokopii z akt rejestrowych może spowodować zasypianie wnioskami i tak już niewydolnych wydziałów KRS.

### 15 ZABEZPIECZANIE DOKUMENTÓW SĄDOWYCH

Kradzież "na komornika" coraz bardziej popularna. Komornicy postulują lepsze zabezpieczenie tytułów wykonawczych.

### 16 KURATORZY - ŻYCIORYSY OSÓB NIEZATRUDNIONYCH W SĄDOWNICTWIE

Czym kuratorzy społeczni różnią się od filatelistów - smutna rzeczywistość trudnej służby.

### 19 KSIĘGOWA Z SĄDU OKRĘGOWEGO WE WROCŁAWIU PODEJRZANA O PRZYWŁASZCZENIE PONAD MILIONA ŻŁOTYCH

Księgową podejrzana o to, że w ciągu 3 lat wyprowadziła z sądowego budżetu ponad milion zł. Jak to możliwe?

### 20 MIAŁEM SEN - SUB IUDICE

Sielski sen sędziego, który prowadzi blog SUB IUDICE.

### 23 LISTA OBECNOŚCI A EWIDENCJA CZASU PRACY

Różnice pomiędzy listą obecności a ewidencją czasu pracy.

### 28 ZMIANA CZASU PRACY CIĘŻARNYCH I KARMIAJĄCYCH

Od maja 2017 r. zmianie ulegną przepisy regulujące czas pracy kobiet ciężarnych i karmiących piersią.

### 29 STRES W PRACY - ZNAJDŹ ROZWIĄZANIE

Stres w pracy jest bardzo groźny. Możemy próbować sobie z nim radzić.

### 30 ŚMIERĆ Z PRZEPRACOWANIA

Co piąty Japończyk narażony jest na śmierć w wyniku przepracowania. A w Polsce?

### 31 ĆWICZ I SPACERUJ NA ZDROWIE

Zdrowie w miejscu pracy i poza nią.

### 32 LUDZIE LISTY PISZĄ...

Bunt w sądzie, gdy związki pilnują przydzielania nagród.

### 34 O TYM, JAK NIE PRZEPROWADZAĆ BADAŃ ANKIETOWYCH W SĄDACH

Niedawno do naszych sądów dotarły ankiety pytające o to czy jesteśmy zadowoleni z pracy. Co o nich sądzić?

### 36 TURKUSOWY OLSZTYN

Wyjątkowe sądy i wyjątkowych pracodawców na polskiej mapie warto zauważyć. Ciekawostka z olsztyńskiego sądu.

### 38 WIEŚCI Z SĄDÓW

## OD 1 CZERWCA 2017

Wypowiedzenie przez pocztę elektroniczną? Do konsultacji społecznych trafił projekt dot. elektronicznych dokumentów i archiwów pracowniczych. Projekt zakłada, że pracodawca będzie mógł wysłać pracownikowi wypowiedzenie, jak i zwolnienie dyscyplinarne pocztą elektroniczną. Pracownik będzie mógł uniknąć tak doręczzonego zwolnienia tylko wtedy, gdy udowodni, że nie miał dostępu do internetu lub leżał w szpitalu w śpiączce. Po zmianach będzie również można podpisać umowę o pracę w formie elektronicznej. Obecnie wypowiedzenie, czy zwolnienie dyscyplinarne wręczane pracownikowi ma formę pisemną.

## GAZETA SĄDOWA NA FACEBOOKU

Fanpage GS na portalu społecznościom Facebook polubiło ponad 700 osób. Nasze posty dotarły do przeszło 65 tys. użytkowników Facebooka. Zdarza się, że w ciągu jednego dnia posty docierają do 6-8 tys. osób. Zdecydowana większość zapoznawała się z postami dzięki ich polubieniu lub udostępnieniu. Dlatego tak ważne są reakcje czytelników na publikowane informacje: polubienia, komentarze, udostępnienia postów z fanpage GS. To właśnie dzięki nim zwiększamy zasięg publikowanych informacji.

Największą część naszych Fanów stanowią kobiety (81%) w wieku 25-44 lat (63%). Najwięcej fanów jest z Warszawy, Krakowa i Wrocławia. Najbardziej popularny okazał się post o wyprowadzeniu pieniędzy w SO Wrocław (dotarł do 8,1 tys. osób). Najwięcej osób czyta nas między godz. 9.00 a 21.00. Nasz fanpage rozwija się obecnie najdynamiczniej spośród branżowych stron na Facebooku.

Zapewne w promocji bardzo pomoże nam strona internetowa [gs.org.pl](http://gs.org.pl). Umożliwi ona udostępnianie i lajkowanie artykułów, co dotąd nie było możliwe.

Im będzie o nas głośniejszy, tym większe będziemy mieli możliwości docierania do pracowników polskich sądów.

Zatem zapraszamy wszystkich Czytelników miesięcznika do naszego zakątka na FB. (GS)

## OD PRZYSZŁEGO ROKU WZRASTA ODPIS NA ZFŚS

Od stycznia wzrośnie o 91,74 zł podstawowy odpis na zfśś i wyniesie rocznie 1 186,67 zł na jednego pracownika. W dniu 2 grudnia Sejm przyjął ustawę o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017. Podczas głosowania posłowie uwzględnili senackie poprawki dotyczące zwiększenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

-W tym roku rząd w ogóle nie planował odmrożenia wysokości odpisu podstawowego na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. To, że zmienił zdanie, jest dużym sukcesem Solidarności, której udało się przekonać senatorów do zmiany decyzji – napisano w komunikacie wydanym przez Dział Informacji Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

Odpis na zfśś jest zamrożony od 6 lat. Zgodnie z ustawą o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych podstawowy roczny odpis na pracownika powinien wynosić 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w poprzednim roku lub drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli było ono wyższe. Gdyby odpis został odmrożony, zgodnie z zapisami ustawy o zfśś, w 2017 roku wynosiłby ponad 1 400 zł na osobę.



*Zbliża się Świąteczny czas,  
Będzie radość pośród nas:  
Każdy sobie bogactw życzy,  
My natomiast – ciut przekornie,  
życzymy Wam wszystkiego w normie:  
Ciut stękania - heroizmu, mega kasy – optymizmu;  
Szczęścia co radości daje,  
Zdrowia co wytrwałość rodzi,  
By przy stole w ciepłym domu pozostawić miejsce komuś,  
przy choince kołędować i z rodziną się radować.  
A w tym roku, co nadchodzi- coś nas czeka? Coś nam grozi?  
Oby ten rok nie był srogi, interesant nie był wrogi  
i ustawa bez widełek, bo to duży jest diabełek.  
A do tego tradycyjnie życie długo, intensywnie!*

*Komisja Międzyzakładowa*

*Komisja Rewizyjna*



# AFERA KORUPCYJNA W KRAKOWSKIM SĄDZIE APELACYJNYM

**GS**

O tym, że dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie zapadł na długą chorobę wieść niosła się po korytarzach krakowskich sądów od października. Pewnie ci bardziej wtajemniczeni wiedzieli co się święci. Prawdopodobnie pierwszy o sprawie napisał Tygodnik Faktycznie w numerze z 1 grudnia. W tekście Marcina Kosa zatytułowanym „Trąd w pałacu sprawiedliwości” donosił o nieprawidłowościach w Centrum Zakupów dla Sądownictwa i podał do publicznej wiadomości fakt odwołania 25 października dyrektora krakowskiego sądu apelacyjnego Andrzeja P. Czytelnicy z tekstu mogli się dowiedzieć o powiązaniach rodzinnych i kalejdoskopie firm, które zyski czerpały z kontraktów zawieranych z sądem, a także o tym, że właściciel jednej z nich i członek rady nadzorczej drugiej z nich został powołany przez Andrzeja P. na dyrektora Centrum Zakupów dla Sądownictwa.

Dwa tygodnie później media doniosły o zatrzymaniu wysoko postawionych urzędników Sądu Apelacyjnego w Krakowie przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Zatrzymano byłego dyrektora Andrzeja P., dyrektora CZdS – Marcina B., główną księgową Sądu Apelacyjnego

w Krakowie – Martę K. oraz dwie osoby reprezentujące przedsiębiorców – Katarzynę N. i Jarosława T. Byłemu dyrektorowi Andrzejowi P. prokuratura postawiła zarzut przekroczenia uprawnień i przywłaszczenie pieniędzy w kwocie 10 milionów 384 tysięcy 667 złotych oraz przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie 30 tysięcy złotych. Księżowa Marta K. jest podejrzana o przekroczenie uprawnień i przywłaszczenie pieniędzy w kwocie 10 milionów 384 tysięcy 667 złotych. Jest również podejrzana o przyjęcie od jednego z przedsiębiorców korzyści majątkowej w postaci komputera, telefonu, pieniędzy w gotówce w kwocie 20 tysięcy złotych, zegarka oraz opłacenia kosztów pięciu pobytów u kosmetyczki. Łączna wartość przyjętej korzyści majątkowej to 28 tysięcy 160 złotych. Dyrektorowi CZdS postawiono zarzut przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 758 tysięcy 619 złotych. Wszystkim urzędnikom grozi kara 10 lat pozbawienia wolności.

16 grudnia rzeszowski sąd uwzględnił wnioski prokuratury o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec podejrzanych, za wyjątkiem księgowej Marty K, która wyszła na wolność za poręczeniem.

Środowiska sędziowskie podniosły głos, że sytuacje

takie są skutkiem wprowadzonej do sądów dwuwładzy oraz braku kontroli prezesów nad dyrektorami sądów. Był to głos sprzeciwu zwracający uwagę na procedowany projekt zmian pozycji ustrojowej dyrektorów sądów, którzy mają podlegać bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości i być powoływani z pominięciem procedury konkursowej.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie – Krzysztof Sobierajski w mediach informował, że Sąd Apelacyjny był kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli, która nie miała zastrzeżeń, co do jego funkcjonowania. Wbrew twierdzeniom prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, NIK już w 2013 roku zwracała uwagę na nieprawidłowości w Centrum Zakupów dla Sądownictwa. Powiązania rodzinne i nieuzasadnione wydawanie środków na umowy cywilno-prawne to były jedne z najpoważniejszych zarzutów stawianych przez kontrolerów.

W dniu 14 grudnia w programie Panorama (TVP2) wyemitowano wypowiedź Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie – sędziego Krzysztofa Sobierajskiego, który stwierdził, że każdy rok był kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli, a prowadzone kontrole nie stwierdziły nieprawidłowości.

Tymczasem – w dostępnym

w sieci wystąpieniu pokontrolnym (LKR-4101-16-01/2013) NIK stwierdza zawyżenie zysku jednostki o 400 tys. zł na skutek nieprawidłowości rachunkowych i rozbieżności między sprawozdaniami rocznymi na tę kwotę, niecelowe i niegospodarne wydanie 25 tys. zł z tytułu umów zleceń/o dzieło za wykonanie zadań przy udzielaniu zamówień publicznych oraz opracowanie dokumentacji dla CZdS.

W roku 2012 CZdS, które miało być wyspecjalizowaną jednostką obsługującą zamówienia publiczne zawarło umowę ze studentką Klaudią K. na kwotę 2,5 tys. zł. Zadaniem studentki miała być weryfikacja dokumentacji. NIK zarzuciło, że wynagrodzenieienne niewykwalifikowanej studentki znacząco przekraczało wynagrodzenie zatrudnionego radcy prawnego.

W sumie w 2012 r. CZdS wydało na umowy cywilno-prawne ponad 105 tys. zł. W roku kolejnym była to kwota blisko 75 tys. Jedną z umów zawarto z główną księgową Martą K. – umowa dotyczyła zadań, które zdaniem NIK należały do zakresu obowiązków księgowej. Marta K. – zatrzymana przez CBA główna księgową SA w Krakowie jest matką zatrudnionej studentki Klaudii – o czym możemy się dowiedzieć z dokumentów dotyczących przeprowadzonej kontroli. Co więcej – zatrudniano również siostrę głównej księgowej i jej szwagra, z którym zawarto trzy umowy na prace konserwatorskie i remontowe.

Kontrolerzy Najwyższej

Izby Kontroli zwracali uwagę na dostrzeżone nieprawidłowości. Jednakże były dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie nazywał spostrzeżenia kontrolerów tendencyjnymi i wynikającymi jedynie z dostrzegania powiązań rodzinnych zatrudnianych osób.

O nieprawidłowościach w apelacji krakowskiej alarmowali także związkowcy. Na pytanie o udostępnienie informacji na temat działań pokontrolnych podjętych w związku z wynikami kontroli w Centrum Zakupów dla Sądownictwa „Solidarność” Pracowników Sądownictwa otrzymała odpowiedź prezesa Krzysztofa Sobierajskiego z dnia 1 września 2014 r. – Bieżące kontrole umożliwiają wnikliwą weryfikację dokumentacji finansowo-księgowej – zapewniał prezes. Obiecywał jednocześnie, że począwszy od roku 2013, sprawozdawczość finansowa CZdS podlegała będzie badaniu przez biegłego rewidenta. Prezes Sobierajski informował organizację związkową o podjętych działaniach w zakresie kontroli wewnętrznej oraz rozbudowie systemu informatycznego, który umożliwi zwiększenie nadzoru nad CZdS.

Ten sam problem zgłaszany był także Ministerstwu Sprawiedliwości. W piśmie Departamentu Budżetu i Efektywności Finansowej z sierpnia 2014 r. „Solidarność” Pracowników Sądownictwa otrzymała odpowiedź: „wobec Dyrektora Sądu Apelacyjnego w Krakowie nie stwierdzono

konieczności podejmowania decyzji służbowych”.

Związkowcy korespondencję prowadzoną w tej sprawie przekazali do dyspozycji prokuratury.

W kolejnym dniu dowiedzieliśmy się z mediów, że w domu prezesa prowadzone są przez CBA czynności. Portal Fakt24 upublicznił umowy o dzieło zawierane z prezesem sądu apelacyjnego i faktury, które umożliwiały wyprowadzanie środków z budżetu.

Jak dowiedziało się nieoficjalnie PAP, prokuratura miała dowody na to, że prezes podpisał ponad 20 umów o dzieło i zarobił co najmniej 56 tys. zł. Wskutek przeszukań znaleziono kolejne takie umowy. Jest ich w sumie ponad 120 na łączną kwotę blisko miliona zł.

Minister Sprawiedliwości odsunął Prezesa od czynności służbowych i wystąpił do Krajowej Rady Sądownictwa o pilną zgodę na odwołanie Sobierajskiego z funkcji prezesa sądu. Rzecznik KRS Waldemar Żurek powiedział PAP, że wniosek ministra wpłynął, a Rada najprawdopodobniej będzie mogła się nim zająć na swym najbliższym posiedzeniu 29 grudnia. Nie wykluczył, że być może udałoby się Radzie zebrać wcześniej. Zarazem podkreślił, że jej członkowie (25 osób), to przede wszystkim sędziowie, którzy oprócz członkostwa w Radzie wykonują swe obowiązki sędziowskie i mają wcześniej zaplanowane wokandy w swych sądach.



KADULSKI@OUTLOOK.COM



Niedługo minister sprawiedliwości i „dobra zmiana” położą rękę na sądownictwie. Prawdopodobnie wkrótce wejdzie w życie nowelizacja prawa o ustroju sądów powszechnych, która pozwoli ministrowi pstryknąć palcem i odwołać lub powołać dyrektora każdego sądu. Spośród kilku związków zawodowych działających w sądownictwie tylko „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zajęła stanowisko wobec tego projektu, opiniując go negatywnie i zwracając uwagę na niezgodności z Konstytucją. Oczywiście stanowisko to miało charakter wyłącznie symboliczny, zważywszy na to, jak w tej kadencji procedowane są zmiany prawa.

Zapewne słusznie wkrótce podniesie się (już się podnosi) głos sprzeciwu środowiska sędziów i ogólnie środowiska prawniczego. Wtedy jednak rząd podniesie argumenty: korupcja w krakowskim sądownictwie, kradzież miliona złotych we wrocławskim sądzie okręgowym, zwolnienie dyrektora Sądu Apelacyjnego w Szczecinie za łapówkarstwo. Ciekawe jak słusznie podnoszący głos sprzeciwu wtedy zripostują dobrą zmianę...

Szkoda, że nikt nie słuchał tych, którzy nieprawidłowości sygnalizowali i sygnalizują na bieżąco. Są organizacje pozarządowe, w tym także związki zawodowe.

## ICH NAJWIĘKSZY GRZECH

FELIETON | DAREK KADULSKI

Już w 2014 r. „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zwracała uwagę na problemy w Krakowie – pisała o tym do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, ale także do Ministerstwa Sprawiedliwości. Nikt nie słuchał. Także w wielu innych sądach – w sumie blisko w połowie wszystkich sądów – ten związek zawodowy na bieżąco obserwuje i monitoruje sytuację. Związkowcy wiedzą, gdzie pieniądze rozchodzą się na boki, gdzie w przedziwny sposób dzieli się środki na nagrody, podwyżki, dodatki specjalne. Wiadomo, w których sądach nieprawidłowo gospodaruje się środkami zakładowych funduszy świadczeń socjalnych, w których dyrektorzy i prezesi nawet zmuszają pracowników do tego, by podpisywali fałszywe wnioski tylko po to, by wybrańcy mogli jeździć na zagraniczne wycieczki ze swoimi znajomymi z innych sądów. Wiemy, gdzie ze środków publicznych organizuje się spotkania opłatkowo-wigilijne tylko dla wybranych, z przyzwoitym cateringiem, na które zwykły sądowy plebs nie ma wstępu. Wiele jest takich chorych zjawisk w polskich sądach. W wielu sądach podejmowane są interwencje. W wielu czeka się na właściwą okazję tak, by nie wyrządzić krzywdy pracownikom, którzy są zastraszeni.

Jak do tego doszło, że pod zasłoniętymi oczami Temidy rozwinęło się tyle nieprawidłowości. Może dlatego, że zbyt wiele osób zajmujących kierownicze stanowiska w polskich sądach w pewnym momencie poczuło się jak na własnych folwarkach. Nienaruszalni, z każdym

rokiem uchodzący na sucho nowe nadużycia. Obserwowali, że osoby, które podnosiły alarm, zwykle szybko były eliminowane – wyrzucane z pracy pod byle pretekstem. To wszystko utwierdzało zarządców na sądowych folwarkach w przekonaniu, że mogą praktycznie wszystko. Tracili jednocześnie autokrytycyzm i czuli się jeszcze pewniej... Jaki wielki opór pojawił się w sądach, gdy „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zaczęła domagać się informacji, rozliczeń, uzgadniania zasad podziału środków na wynagrodzenia, kontrolowała świadczenia socjalne. Spowodowało to w ogromnej większości sądów nagły bunt dyrektorów i prezesów, którzy ćwierć wieku po wejściu ustawy o związkach zawodowych, nie wyobrażali sobie, z jakiej racji mieliby się tłumaczyć przed pracownikami ze swoich decyzji, prowadzić z plebsem dialog. Dotychczas wzorowi pracownicy będący działaczami związkowymi nagle byli karani naganami i upomnieniami.

Myślę, że obecny rok w polskich sądach – po negocjacjach dotyczących podziału środków na podwyżki – może być rekordowy pod względem wymierzonych kar porządkowych i przeniesień pomiędzy wydziałami/oddziałami sądów. Pracownikowi trzeba przecież pokazać, gdzie jest jego miejsce.

Co będzie dalej? Trudno powiedzieć. Jednak najsmutniejsze jest to, że ci, którzy teraz słusznie będą krytykowali zmiany w obrębie sądownictwa, sami często dostarczali argumentów dla wprowadzających te zmiany. To jest ich największy grzech.







# NIEŁATWA RZECZYWISTOŚĆ SEKRETARIATÓW KSIĄG WIECZYSTYCH

MACIEJ PAWŁOWSKI

**Wydziały Ksiąg Wieczystych są mało znane w samym środowisku urzędników sądowych. W dużych miastach to istne fabryki, gdzie dziennie rozpatrywanych bywa nawet 200-300 wniosków, co i tak często nie pozwala uniknąć zaległości. To duży problem dla wnioskodawców, którzy często ponoszą dodatkowe koszty ubezpieczenia kredytu**

Uzyskując kredyt lub pożyczkę na nabycie nieruchomości, otrzymując nieruchomość w spadku, chcąc ją sprzedać, darować lub zamienić, prawdopodobnie zetkniesz się bezpośrednio lub pośrednio z wydziałem Ksiąg Wieczystych. Księgi Wieczyste (w latach 1964-1991 Państwowe Biura Notarialne) są szczególnym Sądem, który cechuje wyjątkowo duży wpływ wniosków (a za tym i opłat sądowych). Jako sąd nieprocesowy, przez przeciętnego obywatela często mylony jest z urzędem. Istotnie stwierdzenie stanu faktycznego na podstawie załączonych do wniosku dokumentów, odbywa się na posiedzeniach niejawnych, a sędziowie, jak i referendarze sądowi wykonują głównie zadania z zakresu ochrony prawnej nieodzowne w prawidłowym i bezpiecznym obrocie nieruchomościami.

W dużych miastach to istne fabryki, gdzie dziennie rozpatrywanych bywa nawet 200-300 wniosków, co i tak często nie pozwala uniknąć zaległo-

ści. To duży problem dla wnioskodawców, którzy często ponoszą dodatkowe koszty ubezpieczenia kredytu, dopóki stosowne wpisy nie zostaną ujawnione w księdze wieczystej (wpis hipoteki). Jeśli rzecz dotyczy portfeli sporej grupy obywateli, nacisk ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie wychodzenia z zaległości w rozpatrywaniu wniosków jest znaczny i dotkliwie odczuwalny przez wszystkie grupy zawodowe.

Wydziały Ksiąg Wieczystych są mało znane w samym środowisku urzędników sądowych – często spotykam się z pochwalnymi opiniami na temat tej grupy, jako ludzi wyciszonych, wyłaniających się z kazamatów dolnych pięter gmachu sądu, tajemniczych pracowników sądów, których zakres obowiązków sprawia, że kto tylko może, unika przeniesienia do takiego wydziału, gdzie raz pochwycony nieszczęśnik wpada w wieczyste (nomen omen) objęcia rutyny. Bywa, że wydziały Ksiąg Wieczystych

są miejscem, do którego zostają przenoszeni urzędnicy, którzy z różnych powodów nie są już w stanie funkcjonować w wydziałach procesowych – nieradzący sobie ze stresem, dostają szansę pracy w sądzie, gdzie na pewno nie zetkną się z salą rozpraw, a ich trauma z czasem wygaśnie. Czy taki obraz sądów wieczystoksięgowych jest rzeczywisty? Otóż nie.

## Wydziały w Polsce

Przeprowadzając sondę w różnych wydziałach KW, przekonałem się, że wielu urzędników styka się z tymi samymi problemami, jak ich koleżdy z pozostałych wydziałów, które potrafią ich przerosnąć – wypalenie zawodowe dotyczy tej grupy urzędniczej w takim samym stopniu, jak w pozostałych wydziałach, chociaż jego źródła bywają odmienne. Współpraca ze szczególną grupą urzędników, jaką są referendarze sądowi, zetknięcie z roszczeniową postawą stron wnioskujących o wpisy

do KW także narażają urzędników na stres nie mniejszy od tego, z jakim można zetknąć się w postępowaniu procesowym. Rutyna w takim sądzie jest faktem, jednak faktem już nie jest to, że pracę w wydziale KW cechuje spokój i brak napięcia charakteryzującego urzędników wymiaru sprawiedliwości – z zaległościami w różnych przedziałach pracy borykają się małe, jak i duże wydziały wieczystoksięgowy, a ich akcenty rozkładają się różnorodnie – od zaległości w terminowym rozpatrywaniu wniosków po choćby zaległości w wysyłaniu korespondencji. O ile kalendarz (zwyczajowo tak nazywa się w sądach miejsce przechowywania akt z wyznaczonym terminem) jest obłożony mniejszym rygiem terminowości, bo wynika to ze specyfiki nieprocesowej sądu, o tyle sama ilość produkowanej korespondencji bywa przytłaczająca – tysiące listów tygodniowo w sądach dużych miast nadal zaopatrywanych jest w tradycyjną kartonową zwrotkę, gdyż w sądach wieczystoksięgowych nie wdrożono systemu EPO. W efekcie tysiące zwrotek należy później posegregować kosztem czasu, który można byłoby poświęcić innym czynnościom.

### Projektowanie wpisów

Pewnym kuriozum jest też zakres obowiązków sekretarzy, z którego wynika projektowanie wpisów do KW, ale aby przybliżyć to czytelnikowi, trzeba koniecznie wspomnieć, że obecnie KW prowadzone są w systemie elektronicznym – tradycyjna księga wieczysta stała się aktami elektronicznej księgi. Wszelkie wpisy do niej

odbywają się za pośrednictwem programu SOWKW (System Obsługi Wydziałów Ksiąg Wieczystych). Część wniosków od 1 lipca tego roku składana jest w formie elektronicznej (notariusze, komornicy, naczelnicy urzędów skarbowych), co ma zwiększyć bezpieczeństwo w obrocie nieruchomościami, gdyż wzmianka o takim wniosku pojawia się w odpowiednim dziale księgi wieczystej tego samego dnia i tuż po wysłaniu wniosku w systemie te-

wpisu do księgi wieczystej, który następnie zostaje wysłany do weryfikacji w systemie elektronicznym i po sprawdzeniu akceptowany (lub nie) przez sędziego/referendarza, czyli zatwierdzany hasłem.

Z moich ustaleń wynika, że w wielu sądach jest tak, że nawet połowa wpisów przygotowywana jest przez sekretarzy sądowych – proporcje rozkładają się różnie w poszczególnych sądach i w zależności od ich wielkości. Bardzo często



leinformatycznym. Przy okazji wdrożenia nowej wersji programu, starano się poczynić pewne udogodnienia mające na celu przyspieszenie rozpatrywania wniosków wieczystoksięgowych, co w teorii wydawało się bardzo obiecujące, jednak w praktyce prowadzi do nowych komplikacji i frustracji wynikających z częstych awarii systemu.

O ile urzędnik bazuje na programie, w którym wykonuje czynności stricte biurowe, do zakresu jego obowiązków w większości sądów należy także „projektowanie wpisów”. Projekt wpisu nie jest niczym innym jak przygotowaniem

jest tak, że pomimo nieobecności sędziego/referendarza nieprzerwany proces dokonywania wpisów do KW trwa, gdyż przygotowany projekt wpisu można dekretować na wyznaczonego sędziego/referendarza i praca w danym referacie rzadko pozostaje w zawieszeniu, a nawet jeśli takie wpisy nie są dokonywane, to zwykle kontynuowane jest ich przygotowywanie.

Projekty wpisów (w niektórych sądach zwane „punktami”) są przestrzenią pracy, która w świadomości samych urzędników pełna jest luk i niedookreśleń. O ile referendarz sądowy zatwierdzając stan prawny po-

przez dokonanie wpisu w KW, ma świadomość dokonania czynności w zakresie ochrony prawnej (potocznie określanej przez urzędników „orzekaniem” o wpisie), o tyle urzędnik swój wkład postrzega wyłącz-

w nią wejść. Z moich ustaleń wynika, że w większości sądów wieczystoksięgowych urzędnik nie tylko projektuje wpisy, ale po ich zatwierdzeniu wykonuje mnóstwo czynności z tym związanych – od wydrukowa-

BOI, punktami CI (wydawanie odpisów treści księgi lub dokumentów akt księgi) większość urzędników obsługujących referaty, boryka się z obsługą własnych wytworów pracy – często zostają wtłoczeni w niejako „podwójny” referat, przygotowując korespondencję wpisów sędziego/referendarza, jak i własnych projektów, które wcześniej oddał do akceptacji i wpisu. W większości badanych sądów obowiązuje pensum miesięczne dla sędziów/referendarzy, z którego są rozliczani, ale istnieje także pensum wykonanych projektów wpisów dla urzędników – miesięczne, ale i dzienne, które waha się w granicach 8-16 projektów w zależności od wyznaczonego zakresu obowiązków (standardowo w większości sądów 12 projektów dziennie).

## **W wielu sądach urzędnik, projektując wpisy, jest bardziej obciążony niż referendarz sądowy.**

**Mimo to bardzo często spotyka się opinie, że wykonuje pracę „niewymagającą myślenia”.**

**Tymczasem połowa wpisów projektowanych jest przez urzędników, w zakresie wszystkich złożonych wniosków, bez podziału na projekty „łatwe” bądź „trudne”.**

nie jako czynność techniczną. Tymczasem by zaprojektować wpis, nawet bez wykształcenia prawniczego musi odznaczać się doświadczeniem i pewnymi właściwościami psychofizycznymi (biegłość w pisaniu bezwzrokowym, umiejętność długotrwałego skupienia, zdolność organizowania czasu pracy w 8-godzinym wymiarze, co nie koresponduje z zadaniowym trybem pracy referendarza, czy nienormowanym czasem pracy sędziego) – by prawidłowo wykonywać swój zakres czynności. W pewnym zakresie musi znać rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i część przepisów Kodeksu Cywilnego. Nie każdy jest w stanie zmierzyć się z taką rolą, a mimo to, zwykle na polecenie przełożonego, musi

nia korespondencji po ostatecznie zszycie akt i odesłanie ich do składnicy (archiwum). Zdarzają się i takie sądy, gdzie urzędnik uczestniczy w całym obiegu dokumentu od chwili przyjęcia i rejestracji wniosku, po jego odesłanie do składnicy akt z wyłączeniem tego momentu, kiedy jego projekt wpisu jest akceptowany przez sędziego/referendarza. Organizacja pracy w zależności od obciążenia wydziału ilością zarejestrowanych wniosków (od kilku tysięcy do nawet 100 tys. rocznie!) jest zbliżona i wynika z instrukcji biurowości, jednak w części sądów stosuje się indywidualne rozwiązania odnośnie podziału czynności – poza komórkami pocztowymi, biurami podawczymi, punktami informacyjnymi lub biurami

## **Brak wpływu na możliwość wypracowania pensum**

Urzędnik obsługujący referat w pełnym zakresie nie jest w stanie przekroczyć pewnej ilości punktów (projektów), bo uzależnione jest to od akceptacji wpisu – do tego momentu KW jest zablokowana, a urzędnik oczekuje na dokonanie wpisu, by ponownie pobrać w systemie księgę do wykonania kolejnego projektu. Generuje to sytuacje pełne napięcia, kiedy pracownik pozostaje pod presją czasu, wiedząc, że referendarz pracuje zwykle w krótszym wymiarze czasu (zwykle 5-6 godzin), ale i krócej – w określone dni tygodnia lub jeśli referendarz świadczy pracę w ułamkowej części etatu. Bez jego akceptacji projektu i dokonania wpisu, nie jest w stanie wykonać kolejnych



projektów, pracując na ograniczonej liczbie KW, To istotny problem wielu urzędników nie mogących pogodzić swojego czasu pracy z czasem pracy referendarza lub sędziego. Urzędnicy zwykle wypracowują własny model, synchronizują swoje działania, dostosowując czas pracy, jednak okupują to ciągłym napięciem, pośpiechem generującym omyłki i błędy, które w wielu sądach są wytykane bez refleksji nad przyczyną ich powstawania. W części sądów wiecystościowych ciężar wykonania pensum miesięcznego prawidłowo obarcza właśnie referendarza, jednak w wielu sądach proporcje te są odwrotne – to urzędnik, projektując wpisy, jest bardziej obciążony, mimo to bardzo często spotyka się z opinią, że wykonuje pracę „niewymagającą myślenia”, co jest o tyle paradoksalne, iż sugeruje, że często połowa wpisów by go nie wymagała, co deprecjonuje rolę referendarza jako urzędników o szczególnych i szerokich kompetencjach zarezerwowanych wcześniej wyłącznie dla sędziów. W większości sądów urzędnicy i tak wykonują projekty wpisów w zakresie wszystkich złożonych wniosków, bez podziału na projekty „łatwe” bądź „trudne”. Mimo iż w większości badanych sądów referendarze zachowują poprawne relacje z urzędnikami, spotyka się sytuacje, kiedy przekraczają oni zakres swoich kompetencji, posiłkując się opinią, iż są „prawie” sędziami i traktując urzędników jako sekretarki wykonujące polecenia w sytuacji, kiedy podległość urzędnika w takiej relacji nie istnieje, błędnie interpretując

przypisanie urzędnika do referendarza, a nie samego referatu. Urzędnik w takiej relacji jest stroną słabszą i rezygnuje z egzekwowania swoich praw, godząc się na relację wymuszającą podległość, zaniżoną samoocenę niekorrespondującą z rolą, jaką spełnia

referendarza.

Badając sytuację w poszczególnych sądach, spotkałem się z pozytywną oceną współpracy na linii urzędnik-referendarz, opartą na wzajemnym szacunku i poprawnych relacjach służbowych, ale i zwykłym wykorzystywaniu urzędnika do

## **Komunikacja to temat tabu w wielu sądach. Ma źródło w archaicznym pojmowaniu zarządzania pracą i kadrami. Ma swoje źródło także w hierarchicznej strukturze sądownictwa, jednak bez podstawowego dialogu sytuacja będzie się pogarszała.**

– a prawdą jest, że gdyby nie jego wysiłek i poczucie obowiązku, wiele sądów załamałoby się pod ciężarem zaległości w rozpatrywaniu wniosków. Inną kwestią jest to, że praca grup projektujących przekłada się pośrednio na drogę kariery referendarza aplikującego do stanowiska sędziego – wszak ocenie podlega zarówno ilość wpisów przez niego wykonanych, jak i zatwierdzonych wpisem projektów, albowiem wszystkie one razem, globalnie sygnowane są jego podpisem (zatwierdzone hasłem). Istnieje także kontrapunkt takiej sytuacji, czyli ilość złożonych środków odwoławczych (skarg i zażaleń) wynikających z omyłek samych projektantów niewychwyconych przez zatwierdzających projekt, które mogą niekorzystnie wpłynąć na ocenę przebiegu pracy

czynności przekraczających zakres jego obowiązków, a już szczególnie bulwersującym zlecaniem trudniejszych projektów wpisów (np. dłuższych co do treści ujawnianego wpisu) z tytułu choćby „oszczędzania oczu”, jakby substancja biologiczna urzędnika, a referendarza mogła się różnić, predysponując tego ostatniego do większej eksploatacji bez efektów ubocznych. Sprawiedliwość należy oddać tym urzędnikom, którzy ciężko pracują w zadaniowym trybie pracy, bo są w większości, ale nie można ignorować wcale nie jednostkowych zdarzeń, kiedy referendarz sądowy stawia własny komfort pracy ponad komfort pracy projektanta, pozostawiając go w dojmującym przekonaniu, iż jego starania i wysiłek znaczą mniej. Równie częstym, ale rzadko



poruszonym problemem jest sposób komunikowania oczekiwań przełożonych względem podwładnych – to ogólny problem w całym sądownictwie.

### **Będzie tylko gorzej...**

W sytuacji, kiedy wiele wydziałów KW boryka się z zaległościami, podejmuje się próby wdrażania różnych rozwiązań, jednak pomijając tak bardzo istotny czynnik motywacyjny. I nie chodzi o gratyfikację finansową, lecz o sam sposób przekazania informacji o tym, jakie wysiłki będą podejmowane, o planowanym czasie ich trwania, a nawet informowania o efektach po ich wdrożeniu. Wciąż pomija się to, że każdy pracownik chce znać cel swojej pracy i świadczyć ją świadomie. Tymczasem wielu wykonuje swoje obowiązki bez tej podstawowej wiedzy i świadomości wartości własnego

wysiłku. W wyniku tego pojawia się rutyna i frustracja. Postępuje wypalenie zawodowe. To ślepa uliczka – bez podstawowej komunikacji zredukowanej tylko do wydawania zarządzeń, przełożeni nie poznają problemów swoich pracowników (ich znajomość to klucz do prawidłowego zarządzania kadrami), a i urzędnicy mogą błędnie interpretować intencje przełożonych – w takiej sytuacji nikt nie wygra, można liczyć w przyszłości jedynie straty.

Komunikacja to temat tabu w wielu sądach. Ma źródło w archaicznym pojmowaniu zarządzania pracą i kadrami. Ma swoje źródło także w hierarchicznej strukturze sądownictwa, jednak bez podstawowego dialogu sytuacja będzie się pogarszała – w dłuższej perspektywie, w obliczu rosnących statystyk wpływu

wniosek gotowość do zaangażowanego świadczenia pracy przy równoczesnym gąsnięciu poczucia własnej wartości urzędników, przeciążenia obowiązkami, musi skończyć się pandemią absencji i dalszym popadaniem wydziału w coraz większe zaległości.

Przeprowadzając rozmowy z urzędnikami wydziałów, przekonałem się, że stykają się z tymi samymi trudnościami, jak ich koledzy w wydziałach procesowych – mimo specyfiki swojej pracy, nieco innego zakresu obowiązków, cierpią te same bóle, które trawią cały wymiar sprawiedliwości. Borykają się z brakiem czasu na realizację swoich czynności, wsparcia ze strony przełożonych, problemami technicznymi wdrażanych nowych wersji programów, niedoceniają ich roli jako urzędników, bez których większość wydziałów po prostu załamałaby się w zderzeniu z nieustannie rosnącym wpływem wniosków. Wielu pytało mnie, czy MS zdaje sobie sprawę, ile spraw rzeczywiście zostało rozpatrzonych przez sędziów/referendarzy, a jaki ich odsetek to praca urzędników? Przygotowując się do skreślenia tych słów, przyznam, że nie znam odpowiedzi na tak postawione pytanie, jednak fakt, że je sobie zadajemy, wskazuje na to, że taki podział obowiązków jest wręcz tolerowany, a może nawet zalecany.

# W WYDZIAŁACH KRS KRASNOLUDKI BĘDA KSEROWAŁY TOMY AKT



**Pozornie niewielka zmiana w przepisach może spowodować, że wydziały Krajowego Rejestru Sądowego zatoną we wnioskach o wydanie kserokopii akt rejestrowych. Dyrektorzy już teraz powinni szukać dodatkowych kadr, albo zgodzić się na ogromne zaległości.**

28 listopada zaprezentowano projekt zmian w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych. Większość projektowanych zmian dotyczy procedur w przydzielaniu spraw, m.in. w wydziałach rejestrowych.

Przy okazji planuje się wprowadzić zmiany do § 102, który obecnie umożliwia wydawanie

z akt rejestrowych Krajowego Rejestru Sądowego poświadczonych kopii dokumentów znajdujących się w aktach rejestrowych (opłata kancelaryjna – 6zł).

Nowa regulacja wspomina o wydawaniu kopii (1zł) lub poświadczonych odpisów (6zł).

Projektodawca zmianę nazywa redakcyjną. Ma ona – zdaniem projektodawcy – dostosować nomenklaturę do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jednak takim uzasadnieniem projektodawca demaskuje swoją niewiedzę na temat pracy wydziałów KRS. Już w obecnym stanie prawnym – zwłaszcza w większych wydziałach – ogromny problem stanowi ilość wniosków o wydanie odpisów z akt rejestrowych. Istniejące braki kadrowe w skrajnie już dotciążonych wydziałach powodują, że czas oczekiwania na rozpoznanie takiego wniosku osiąga patologiczny wymiar.

Pracownik wydziału KRS już dzisiaj ogromną część czasu swojej pracy spędza przy kserokopiarce powielając całe

tomy akt rejestrowych – setki kart – zarówno na wnioski prywatnych osób prawnych i fizycznych, jak i prokuratur, urzędów i komisariatów policji. Aktualna wysokość opłaty kancelaryjnej powoduje jednak, że wnioskodawcy rozważniej występują o odpisy z akt rejestrowych.

Tymczasem umożliwienie wydawania kserokopii z akt rejestrowych odbije się bardzo negatywnie na pracy tych wydziałów. Setki kserowanych kart natychmiast zmienią się w tysiące. Będzie to nie tylko wymagało skierowania do kserokopiarce dodatkowych pracowników, ale też z biegiem czasu zmusi dyrekcje sądów do zakupu nowych urządzeń powielających.

A już dziś każdy pracownik wydziału KRS z pewnością potwierdzi, że projektowana zmiana nie ma charakteru wyłącznie redakcyjnego.

Planowana data wejścia w życie zmian to 19 grudnia br.





# KRAJOWA RADA KOMORNICZA POSTULUJE ZABEZPIECZANIE DOKUMENTÓW SĄDOWYCH

**Sfałszowane sądowe tytuły wykonawcze, wypisy, odpisy i wyciągi z aktów notarialnych, czy komornicze licytacje mienia dłużników przestały być incydentalnymi oszustwami. Zdaniem Krajowej Rady Komorniczej pomysłowość złodziei nie zna granic, a prowadzenie przestępczego procederu ułatwia niedostateczne zabezpieczenie dokumentów sądowych i brak elektronicznej bazy danych.**

Dlatego samorząd zawodowy komorników będzie postulował, aby uwzględnić zabezpieczanie dokumentów sądowych w projekcie ustawy o dokumentach publicznych - powiedział PAP Roman Romanowski, wiceprezes KRK.

Projekt ustawy o dokumentach publicznych z 24 listopada 2016 r. określa trzy kategorie dokumentów publicznych oraz poziomy ich zabezpieczeń przed fałszerstwem.

W wersji do uzgodnień i konsultacji nie uwzględniono potrzeby zabezpieczania dokumentów sądowych. Zdaniem wiceprezesa Krajowej Izby Komorniczej jest to efekt przecenienia.

-W art. 14, rozdziale 3, gdzie jest mowa o dokumentach szczególnych, w ogóle nie ma mowy o tytułach wykonawczych, nie wymienia się też tak istotnego dokumentu publicznego, jakim jest wyrok sądu - podkreśla Roman Romanowski. Dodaje, że teraz jest to zadrukowana zwykła kartka

z pieczęcią sądu, co bez problemu można skserować na dobrej kopiarce. Według niego jest to nie do odróżnienia „gołym okiem” od oryginału. Z obserwacji komorników wynika, że przestępcy najchętniej wykorzystują podrobione wypisy aktów notarialnych i sądowe tytuły egzekucyjne. Z niemal idealnie sfałszowanymi dokumentami mają szeroko otwarte drzwi do wyłudzenia nieruchomości i pieniędzy. W tym roku do co najmniej 420 kancelarii komorniczych trafiły fałszywe tytuły wykonawcze Sądów Rejonowych w Dąbrowie Górniczej, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Pruszkowie, Zielonej Górze i Wrocławiu - czytamy w informacji PAP. Komornicy swojemu doświadczeniu i czujności przypisują zasługę ujawnienia największego ich zdaniem w ostatnich latach, najbardziej zuchwałego i niemal doskonale przygotowanego przestępstwa.

-Tytuły były idealnie podrobione, pasowały nazwiska sędziów

orzekających w danych sądach, które wydają tytuły wykonawcze, dane dłużników, NIP, KRS i pieczęć - mówi rzeczniczka Krajowej Rady Komorniczej Monika Janus. Podkreśla przy tym, że komornicy sami wykryli przestępstwo. Komornicy nie ujawniają publicznie, co zdradziło fałszerzy, ale dowiadujemy się, że był to „drobny, niepozorny element”, trudny do zauważenia przez osoby, które nie mają doświadczenia w codziennej pracy z sądowymi dokumentami. Jej zdaniem państwo powinno wprowadzić obowiązek wydawania tytułów wykonawczych na specjalnym, zabezpieczonym papierze z elementem wodnym i/lub chipem, bądź hologramem. - Świadectwa szkolne posiadają lepsze zabezpieczenia niż tytuły wykonawcze w Polsce - zauważa Monika Janus. (GS)

# ŻYCIORYSY OSÓB NIEZATRUDNIONYCH W SĄDOWNICTWIE



## KURATORZY SĄDOWI

**Nieco ponad 37 zł miesięcznie dla kuratora społecznego - niezmiennie od wielu lat. Co decydenci sądzą o kuratorach społecznych i czym ci drudzy różnią się od filatelistów...**

Kuratorzy sądowi zgodnie z ustawą o kuratorach dzielą się na kuratorów zawodowych i społecznych. Mają zgodnie z tą ustawą określone zadania i praktycznie w dotychczas funkcjonującym systemie kuratori społeczno-zawodowej wymiar sprawiedliwości w zakresie wykonawstwa bez kuratorów społecznych przestałby istnieć w ciągu paru dni. Rzecz by można, że to oni, prowadzeni w referatach kuratorów zawodowych wykonują niestrudzenie zadania, które określa im wspomniana ustawa oraz stoją na straży realizacji obowiązków nałożonych przez sądy w wyrokach i postanowieniach.

Przeoglądając różne fora, radość osoby obeznej z tematem budzi sprzeczne uczucia: począwszy od wzruszenia, zdziwienia, radości, złości, wściekłości oraz zażenowania z racji poziomu edukacji na studiach o takich kierunkach jak resocjalizacja czy prawo. Nim ktokolwiek zada pytania (a warto tu wspomnieć, że już samo pytanie określa poziom pytającego) o to, jak się za-



KADR S SERIALU "NA DOBRE I NA ZŁE"

trudnić w charakterze kuratora społecznego (sic!) oraz ile zarabia kurator społeczny (sic! Sic!) warto, aby zapoznał się z podstawowymi wiadomościami.

Teraz zgodnie z tradycją przejdę ad rem. Zgodnie z ustawą do pełnienia funkcji kuratora społecznego może być powołany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelne-

go charakteru oraz jest zdolny ze względu na stan zdrowia do pełnienia obowiązków kuratora zawodowego. I dalej: musi posiadać co najmniej wykształcenie średnie i doświadczenie w prowadzeniu działalności resocjalizacyjnej, opiekuńczej lub wychowawczej i złożyć informację z Krajowego Rejestru Karnego, która jego dotyczy. Kuratora społecznego powołuje, zawiesza w czynnościach i odwołuje prezes sądu rejonowego.

wego na wniosek kierownika zespołu, może on pełnić swoją funkcję wyłącznie w jednym zespole. Przed przystąpieniem do pełnienia funkcji kurator społeczny składa przed prezesem właściwego sądu rejonowego w obecności kierownika zespołu ślubowanie, określone słowami:

**„Ślubuję uroczyście powierzone mi obowiązki kuratora sądowego wykonywać zgodnie z prawem, sumiennie i rzetelnie, w postępowaniu kierować się zasadami etyki zawodowej, mając na względzie dobro Rzeczypospolitej Polskiej i dobro osób podlegających mojej pieczy, a także zachować w tajemnicy wszystkie okoliczności, o których powziąłem wiadomość w związku z pełnioną funkcją”.**

Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania: **„Tak mi dopomóż Bóg”.**

Z odebrania ślubowania sporządza się protokół, który podpisują: składający ślubowanie, prezes sądu rejonowego oraz kierownik zespołu. Kuratora społecznego wpisuje się na listę kuratorów przy prezesie sądu rejonowego. Zakres zadań kuratora społecznego określa kierownik zespołu w porozumieniu z wyznaczonym kuratorem zawodowym, pod którego kierunkiem kurator społeczny ma pracować. Liczba dozorów lub nadzorów sprawowanych przez kuratora społecznego nie powinna przekraczać 10. Kuratorowi społecznemu w związku z wykonywaniem czynności zleconych przez sąd lub kuratora zawo-

dowego przysługują uprawnienia w postaci odwiedzania w godzinach od 7.00 do 22.00 osób objętych postępowaniem w miejscu ich zamieszkania, lub pobytu, a także w zakładach zamkniętych; żądania okazania przez osobę objętą postępowaniem dokumentu pozwalającego na stwierdzenie jej tożsamości; żądania niezbędnych wyjaśnień i informacji od podopiecznych objętych dozorem, nadzorem lub inną formą kontroli zleconej przez sąd; przeglądania akt sądowych i sporządzania z nich odpisów w związku z wykonywaniem czynności służbowych oraz dostępu do dokumentacji dotyczącej podopiecznego i innych osób objętych postępowaniem; żądania od policji oraz innych organów lub instytucji państwowych, organów samorządu terytorialnego, stowarzyszeń i organizacji społecznych w zakresie ich działania, a także od osób fizycznych pomocy w wykonywaniu czynności służbowych. Ustawa, jak to ustawa musi przewidywać również okoliczności do odwołania lub zawieszenia kuratora społecznego.

Prezes sądu rejonowego, na wniosek kierownika zespołu, ustala i przyznaje kuratorowi społecznemu miesięczny ryczałt z tytułu zwrotu kosztów ponoszonych w związku ze sprawowaniem przez niego nadzorem lub dozorem, płatny do dnia 20-go każdego miesiąca. Ryczałt za sprawowanie jednego dozoru lub nadzoru wynosi od 2% do 4% kwoty bazowej ustalonej dla kuratorów zawodowych na podstawie przepisów o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sfe-

rze budżetowej.

### **Było treściwie i nudno. Wystarczy.**

Większości zainteresowanych ta wiedza powinna wystarczyć lecz tylko z pozoru. Drodzy nasi decydenci, politycy kochani, ba, a nawet niektórzy prawnicy oraz funkcjonariusze policji, niejednokrotnie nie są nawet w posiadaniu wiedzy o tym, że kuratorzy społeczni są funkcjonariuszami publicznymi (czasem, o zgrozo, nie wiedzą, że są nimi wszyscy kuratorzy sądowi – zawodowi i społeczni). W efekcie traktowania kuratorów społecznych osoby, które zostają poddane ich kontroli, nazywają ich paniami Kasiami i panami Zbyszkami. Gorzej, jak na sali sądowej pada pytanie dotyczące kuratora, a odpowiedź ze strony obywatela brzmi: pani Kasia tudzież pan Zbyszek. Czym się jednak różnią autorzy tych pieszczotliwych zwrotów od wspomnianych decydentów? Różnica być może istnieje, ale bywa niedostrzegalna. Dlaczego?

### **Zadajmy pierwsze pytanie:**

Drogi Panie Ministrze Sprawiedliwości uzgadniający z Drogim Panem Ministrem Finansów wysokość kwoty bazowej, dlaczego od wielu lat kwota ta nie jest zmieniona i wynosi 1.873,84 zł?

### **Czym kuratorzy różnią się od filatelistów?**

Warto wiedzieć, że kwota ta służy nie tylko do naliczania ryczałtów jako zwrot kosztów zarówno na prowadzenie czynności w terenie, rozmów



telefonicznych, dojazdów do sądu, papieru do sporządzania sprawozdań, korzystania z samochodu, autobusu, wizyt na policji, w szkołach, wykorzystywania swoich komputerów lub laptopów, butów, parasoli itd. itp. Niewątpliwie już to sprawia, że kuratorzy społeczni w zasadniczy sposób różnią się od np. filatelistów (w żaden sposób nie ujmując wartości ich hobby). W żaden sposób przyznanej kwoty nie można nazywać więc zarobkiem, a jedynie zwrotem wydatków. Jak zatem nazwać to, że przy konieczności zachowania dyscypliny budżetowej za prowadzenie nadzoru/dozoru kuratorowi społecznemu decydenci nakazali wypłacanie 37,48 zł miesięcznie?

**Podpytanie:** Czy wspomniani Panowie Ministrowie nie zauważyli, że warto by coś dla kuratorów społecznych zrobić? Coś więcej, gdyż w porównaniu z najniższą krajową ta sytuacja może stanowić dla tych ludzi najwykleszy, powiedzmy łagodnie, dyskomfort.

Ten sposób traktowania ma również drugie oblicze. Jeszcze gorsze w myśl obowiązujących przepisów. Wszyscy bowiem wiedzą, jaką troską muszą być otaczane dane osobowe, wszystkie akta, a akta sądowe w szczególności.

#### Zadajmy pytanie drugie:

Czy Drogi Pan Minister Sprawiedliwości oraz Drogi Pan Generalny Inspektor Danych Osobowych (nie jeden, ale przez lata wszyscy) wiedzą, w jaki sposób są przechowywane od lat akta kuratorów społecznych, kandydatów na kuratorów społecznych oraz

kuratorów zwolnionych z funkcji, a nawet tych, którzy już zmarli? A czego w nich nie ma? Informacja z Krajowego Rejestru Karnego, zaświadczenia lekarskie, numer PESEL, imiona i nazwiska rodziców, adresy, numery telefonów, informacje o ukończonych studiach i kursach.

**Podpytanie:** Ilu akt osobowych problem ten od początku kurateli społecznej może dotyczyć? To podpytanie nie zmierza wcale w stronę zaspoko-

kojenia ciekawości piszącego. Piszący artykuł nie zna odpowiedzi, ale już może podpowiedzieć, iż liczba może być „porażająca”.

#### RESUME

Kiedy mówi się o jakiegokolwiek powadze, to wypada ją samemu zachować. Stawiając komuś określone wymagania, należy je stawiać także i sobie. A do podań kandydatów lata temu nie dołączano curriculum vitae, lecz życiorysy. (ASTAN)

## REALIA INFORMATYZACJI SĄDOWNICTWA



# KSIĘGOWA Z SĄDU OKRĘGOWEGO WE WROCŁAWIU PODEJRZANA O WYPROWADZENIE Z FUNDUSZU PŁAC PONAD MILIONA ZŁOTYCH

W dniu 14 listopada br. w czasie zarządzanego przez dyrektora Sądu Okręgowego we Wrocławiu audytu wewnętrznego stwierdzono nieprawidłowości w postaci niedoborów finansowych. W związku z tym następnego dnia, w godzinach popołudniowych, zawiadomiono prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i w dniu 16 listopada prokuratura zarządziła zatrzymanie pracownika księgowości tego sądu. Na pytanie GS-MOZ NSZZ „S” PS dotyczące informacji podanej przez Gazetę Wroclawska.pl na temat kwoty jednego miliona złotych, rzecznik prasowy sądu Marek Poteralski odpowiada: „Nie potwierdzam ani nie zaprzeczam. Ze względu na dobro śledztwa nie mogę udzielić innych informacji poza ogólnymi. Wysokość niedoborów finansowych nie jest dokładnie znana i być może zajdzie konieczność przeprowadzenia badania przez biegłego rewidenta. Trwają wyliczenia. Znaczna część niedoborów dotyczy środków na wynagrodzenia sędziów”. Rzecznik prasowy szacowaną kwotę niedoborów ocenia jako znaczną. Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu prowadzi śledztwo dotyczące doprowadzenia SO we Wrocławiu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, w łącznej kwocie nie mniejszej niż 1.012.000 zł. Zarzuty przedstawiono 43-letniej Iwonie

J. zatrudnionej na stanowisku głównego specjalisty do spraw księgowości. Jak informuje prokuratura, środki te pochodziły z funduszu płac. Jak ustalono, Iwona J. w okresie od listopada 2013 roku do sierpnia 2016 roku wpisywała do sporządzanych w ramach swoich obowiązków list płac, nieprawdziwe dane dotyczące wynagrodzeń sędziów i uposażeń pracowników sądu. Dane te dotyczyły nie tylko tytułów wypłat, czy kwot pieniężnych, ale w szczególności numeru rachunku bankowego, na który środki miały zostać przez sąd przelane. Były to numery rachunków bankowych

Iwony J. Podejrzana przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła obszerne wyjaśnienia dotyczące zarówno samego mechanizmu jej działania, jak i przeznaczenia uzyskanych w wyniku przestępstwa środków. Wyjaśniła, iż wydane pieniądze przeznaczała na własne potrzeby, wyżywienie, kosmetyki, podróże. Kupiła też dwa samochody i mieszkania. Podejrzana pozostaje w areszcie. Dyrektor sądu została odwołana ze stanowiska. (GS)



# MIAŁEM SEN...

Z mojego pokoju znikła opasła szafa wypełniona mniej lub bardziej krzywo zszytymi aktami. Zamiast tego mam tylko koszyk na wpływające dokumenty. Aby zobaczyć, co jest w aktach, których dotyczą, wystarczy wpisać do komputera ich sygnaturę, bo wszystkie pisma wpływające do sądu są skanowane i zapisywane na dysku. Nikt więc nie musiał dźwigać do mnie wszystkich pięciu tomów akt jakiejś sprawy, bym mógł wydać decyzję co do tego, by odpis pisma doręczyć uczestnikom. A potem wynosić je, żeby owo pismo przyszyć do pozostałych.

Gdy potrzebowałem zapoznać się z aktami sprawy prowadzonej w sądzie na drugim końcu Polski, otrzymałem je po kilkunastu minutach jako załącznik do e-maila. Nie musiałem pisać listu z prośbą o ich wypożyczenie i czekać kilku tygodni, aż zostaną mi przesłane. Albo na informację, że nie zostaną przesłane z uwagi na bliski termin rozprawy. A gdy potrzebowałem akt archiwalnych mojego sądu, wystarczyło tylko wpisać ich numer w wyszukiwarce.

Gdy powódka wniosła, by jej stan zdrowia zbadało czterech różnych biegłych lekarzy, nie musiałem czekać przez rok, aż wszystkie te opinie zostaną sporządzone. Zamiast wysłać akta kolejno do każdego biegłego, wystarczyło przesłać akta razem z zleceniem hasła pozwalające na dostęp

do akt przez Internet. W ten sposób wszyscy mogli jednocześnie korzystać ze zgromadzonych w aktach dokumentów i jednocześnie sporządzać opinie. A gdy wpłynęło zażalenie na przyznanie biegłemu wynagrodzenia, przedstawiono je sądom okręgowemu też nie z aktami, lecz z kodem dostępu do nich. Nie było więc potrzeby odraczania rozprawy na kilka miesięcy, aż zażalenie zostanie rozpoznane, a akta zwrócone.

Zniknęła kolejka przed sekretariatem. Każda ze stron wraz z pierwszym pismem z sądu otrzymała kod dostępu do akt jej sprawy. Wystarczyło wejść na stronę internetową sądu, podać kod i można już przeglądać akta w zaciszu własnego domu, w kawiarence internetowej czy w bibliotece. Pełnomocnicy, zamiast tracić czas w kolejkach do sekretariatu, mogą śledzić akta spraw ze swych kancelarii... Jakoś mniej zrobiło się też wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Nie muszę już spędzać weekendów w pracy, by zapoznać się z aktami spraw, które mam rozpoznawać w następnym tygodniu. Nie muszę dźwigać do domu walizek wypchanych aktami. Mam kod dostępu, który pozwala mi przeglądać akta moich spraw w domu. W końcu większości pism i wniosków wcale nie muszę mieć w ręku, bo to ich treść się liczy, a nie papier, na jakim je napisano. To samo

[sub-iudice.blogspot.com](http://sub-iudice.blogspot.com)  
Blog jest blogiem publicznym, więc jeżeli ktoś życzy sobie powołać się na niego, zacytować, polecić gdzieś w prasie, radiu, telewizji czy internecie, to może to uczynić bez pytania mnie o zgodę.

**ZDECYDOWANIE  
POLECAMY**





KEEP

CALM

AND

OPANUJ

WPŁYW

dotyczy postanowień, które wydaję. Podpis elektroniczny jest w końcu tak samo ważny jak ten złożony ręcznie na papierze. Wystarczy napisać postanowienie, kliknąć „podpisz” i wysłać.

To był piękny sen... niestety jak to z takimi snami często bywa, wkrótce zmienił się w koszmar, ale to częściowo moja wina. Bardzo chciałem zobaczyć też rozprawę, dowiedzieć się co tam się zmieniło. Niestety, gdy szedłem na salę, drogę zastąpił mi mały, łysy człowieczek ze skórzaną teczką i zapytał, dlaczego po wprowadzeniu nagrywania rozpraw nie zwiększyłem o 1/3 ilości spraw na wokandzie? Dlaczego nie robiłem na bieżąco notatek i teraz marnuję czas na odsłuchiwanie protokołu? Dlaczego nie zadbałem o to, by zeznania



na ostatniej rozprawie dobrze się nagrały? Dlaczego sabotuję funkcjonowanie inwestycji wartiej 250 mln złotych? Dlaczego...? Dlaczego...? Dlaczego? ...

Obudziłem się. I nie wiem, co widziałem. Przyszłość, która nas czeka? Przyszłość, która może nas czekać? Równoległy, normalny świat? A może wszystko na raz...

**Uznałem więc, że dotychczasowa formuła tego bloga się wyczerpała. To była ta ostatnia słomka rzucona na wielbłądzi grzbiet. I tak coraz trudniej było mi zebrać się, by coś napisać, od dłuższego czasu sięgałem do rezerw z czasów dawnych, gdy był i zapał i entuzjazm. Jeżeli odpłatą za mój trud (coraz większy) ma być obrzucenie błotem przez ludzi, którzy nawet nie uważali za stosowne, by przeczytać, co konkretnie napisałem, to ja mam tego dość. Mówią, że chamskie słowa nie ranią szlachetnych uszu, ale uszy nawet niezranione po jakimś czasie wędną. Uznałem więc, że nie ma sensu ciągnąć tego na siłę, bo z niewolnika nie ma robotnika. Mając jednak świadomość tego, iż przez te wszystkie lata mój blog zdobył rzesze wiernych czytelników (jak i zapiekłych wrogów) błędem byłoby zamykać go, nie mówiąc już o kasowaniu i udawaniu, że nigdy go nie było. Potrzebuję jednak trochę czasu na przemyślenie nowej formuły, a i małe odświeżenie wyglądu by się przydało. Może pojawią się współautorzy, może zacznę wrzucać kawałki nieprawnicze, a może jeszcze coś innego. Czas pokaże. Może od nowego roku, może później.**

13 listopada 2016 - [sub-iudice.blogspot.com](http://sub-iudice.blogspot.com)

# LISTA OBECNOŚCI A KARTA EWIDENCJI CZASU PRACY

ANETA KOGUT

Lista obecności pracowników jest jednym z dokumentów kadrowych, który powinien zawierać nazwę zakładu pracy, wskazanie okresu pracy, podpis kierownika oraz podpisy pracownika w każdym dniu obecności w pracy. W świetle art. 149 Kodeksu pracy na każdym pracodawcy niezależnie od liczby zatrudnianych pracowników, ciąży obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy. Pracodawca ma także obowiązek ustalić w regulaminie pracy sposób potwierdzania przez pracowników przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwienia nieobecności. To pracodawca decyduje o tym, czy pracownicy będą podpisywać się na karcie ewidencji czasu pracy czy też zostaną wprowadzone indywidualne listy obecności, na których pracownicy będą wpisywać godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy.

## Lista obecności nie może zastąpić prowadzenia ewidencji czasu pracy.

Karta ewidencji czasu pracy jest prowadzona dla prawidłowego ustalenia przysługującego pracownikowi wynagrodzenia oraz pozostałych świadczeń, związanych ze świadczeniem pracy (art. 149 k.p.). Karta prowadzona jest oddzielnie dla każdego pracownika i powinna obejmować m.in.: pracę w poszczególnych

dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy, dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy (§ 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika). Pracodawca może rozszerzyć wzór karty ewidencji czasu pracy o dodatkowe elementy, które ułatwią rozliczenie czasu pracy w konkretnym zakładzie np. spóźnienia. Do karty ewidencji czasu pracy pracownika dołącza się jego wnioski o udzielenie czasu wolnego od pracy w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych. W przypadku pracowników, którzy są objęci zadaniowym systemem czasu pracy, pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy oraz pracowników otrzymujących ryczałt za godziny nadliczbowe lub za pracę w porze nocnej nie ewidencjonuje się godzin pracy.

Karta ewidencji czasu pracy nie jest równoważna z prowadzeniem listy obecności lub harmonogramem czasu pracy.

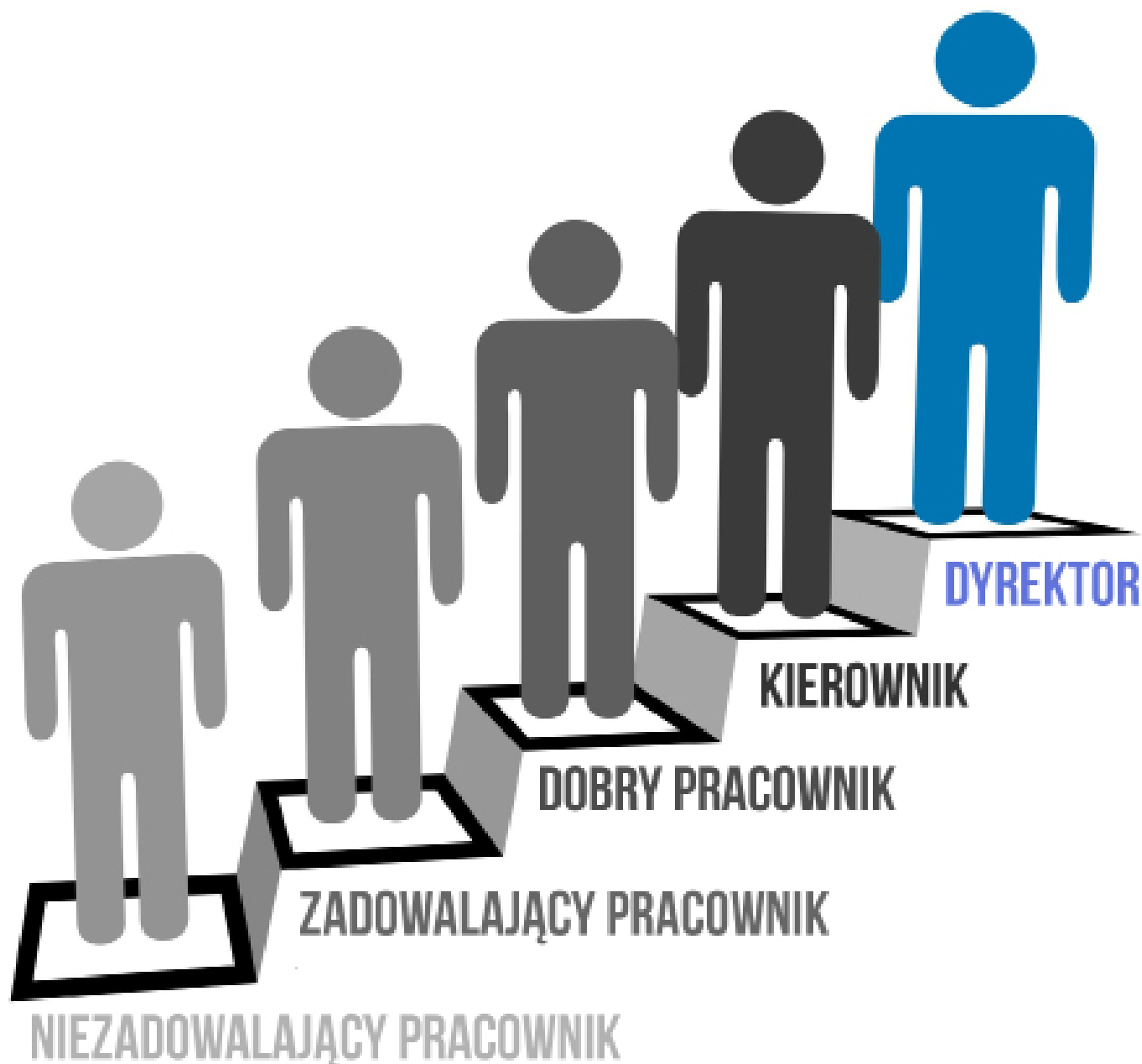


Podsumowując, waloru prawidłowej ewidencji czasu pracy nie będą miały listy obecności podpisywane przez pracowników, jeśli nie zawierają wszystkich wskazanych powyżej elementów. Takie listy obecności czy wydruki z urządzeń elektronicznych rejestrujących godziny wejścia i wyjścia pracowników mogą stanowić jedynie element uzupełniający ewidencję, pomocny przy tworzeniu ostatecznego kształtu ewidencji czasu pracy. Główne narzędzie prowadzenia ewidencji czasu pracy powinna stanowić karta ewidencji czasu pracy zgodnie z wymienionym wyżej rozporządzeniem (Z. Góral (red.), K. Stefański Czas pracy).(AK)



# OCENY PRACOWNICZE

ANETA KOGUT



**OKRESOWE OCENY  
PRACOWNIKÓW  
SĄ STRESUJĄCE  
ZARÓWNO DLA  
PRACOWNIKA, JAK  
I DLA PRACODAWCY.  
PRACODAWCY  
CZĘSTO MAJĄ  
PROBLEM  
Z WYRAŻENIEM  
KONSTRUKTYWNEJ  
KRYTYKI,  
A PRACOWNICY  
ZAWSZE OBAWIAJĄ  
SIĘ NEGATYWNEJ  
OPINII.**

Postępowanie w sprawie okresowych ocen kwalifikacyjnych pracowników sądowych zostało uregulowane w art. 8 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury, a jedynym aktem wykonawczym w tym przedmiocie jest rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.12.2007 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania przy dokonywaniu ocen kwalifikacyjnych urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury. Zgodnie z § 3 ust. 2 tegoż rozporządzenia wzór arkusza oceny kwalifikacyjnej określa załącznik do rozporządzenia. Wydawanie i stosowanie w tym zakresie innych wewnętrznych aktów prawnych, np. regulaminów, zarządzeń i wytycznych - nie znajduje podstawy prawnej. Tak też wynika z pism Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 25.03.2014 r. i 02.04.2015 r. W związku z tym oceny okresowe dokonane na podstawie wymienionych wyżej aktów wewnętrznych stają się nieważne. Nadto **żaden zapis nie zobowiązuje pracowników sądów do dokonywania samooceny w trakcie okresowej oceny kwalifikacyjnej.**

Dostajemy sygnały od naszych Czytelników, że dyrektorzy niektórych sądów nadal odpłatnie angażują podmioty zewnętrzne, w celu dokonania okresowych ocen kwalifikacyjnych pracowników, co jest oczywistym łamaniem przepisów prawa o ochronie danych osobowych, jak i marnotrawieniem środków publicznych. Już w 2014 r. Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdziło, że w sądach występują nieprawidłowości w tym zakresie i kierowało pismo do prezesów sądów apelacyjnych, zwracając uwagę, że

postępowanie dotyczące okresowych ocen kwalifikacyjnych pracowników sądów zostało wyczerpująco uregulowane w przytoczonych wyżej przepisach.

Przypomnijmy więc krótko zasady przeprowadzania okresowych ocen kwalifikacyjnych pracowników sądów. Cykliczną oceną kwalifikacyjną powinien

**ŻADEN ZAPIS NIE  
ZOBOWIĄDUJE  
PRACOWNIKÓW SĄDÓW  
DO DOKONYWANIA  
SAMOOCENY W TRAKCIE  
OKRESOWEJ OCENY  
KWALIFIKACYJNEJ.**

być objęty zarówno główny księgowy, inspektor, sekretarz sądowy, jak i sekretarka, telefonistka, woźny, pracownik gospodarczy. Oceny dokonuje właściwy dyrektor sądu, biorąc pod uwagę opinię bezpośredniego przełożonego i komisji kwalifikacyjnej, powoływanej przez dyrektora. **Komisja kwalifikacyjna** ma jedynie charakter opiniodawczy i **składa się z 3-4 osób wyznaczonych spośród pracowników sądu** przez właściwego dyrektora. W przypadku, gdy w komisji zasiada pracownik, który będzie oceniany, to podlega on wyłączeniu i dyrektor

powołuje nową osobę spośród pracowników sądu.

Ocena okresowa sporządzana jest na piśmie nie rzadziej niż raz na 24 miesiące i nie częściej niż raz na 12 miesięcy. Pierwszej oceny kwalifikacyjnej właściwy dyrektor sądu dokonuje nie wcześniej niż po upływie roku od daty zatrudnienia urzędnika lub innego pracownika. Bez znaczenia jest podstawa prawna zatrudnienia, gdyż na takiej samej zasadzie oceniani są zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i powołania. Ocenie nie mogą podlegać osoby zatrudnione na podstawie różnych umów cywilnoprawnych oraz kuratorzy, asystenci i referendarze. Ocena okresowa dotyczy wykonywania przez urzędnika lub innego pracownika sądu powierzonych im obowiązków, a kryteria oceny są następujące:

- terminowość i prawidłowość wykonywanych zadań,
- zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji,
- przejawianie inicjatywy, doskonalenie sposobu wykonywania obowiązków,
- umiejętność planowania i organizacji pracy,
- podnoszenie kwalifikacji i poszerzanie wiedzy przydatnej do wykonywania obowiązków, w tym znajomość aktualnego stanu prawnego,
- przestrzeganie dyscypliny pracy,
- kultura osobista oraz stosunek do interesantów i współpracowników.

**Nie ma możliwości ustalenia innych niż powyższe kryteriów oceny.**

Wydając zarządzenie

o dokonaniu oceny kwalifikacyjnej, właściwy dyrektor sądu podaje jednocześnie termin jej dokonania. Opinie sporządzane są na piśmie i przekazywane do właściwego dyrektora sądu nie później niż 14 dni

## OCENA PRACOWNIKA JEST WYRAZEM SUBIEKTYWNEGO ZDANIA PRACODAWCY. JEJ PODSTAWĘ MUSZĄ STANOWIĆ BEZSPRZECZNE FAKTY. JEDYNIIE ZGROMADZENIE DUŻEJ LICZBY RZETELNYCH OBSERWACJI MOŻE DOSTARCZYĆ WIARYGODNEJ PODSTAWY DO OCENY EFEKTÓW I SPOSOBÓW ICH OSIĄGANIA PRZEZ PRACOWNIKÓW, A TAKŻE ICH POTENCJAŁU ROZWOJOWEGO.

przed upływem terminu dokonania oceny. Komisja sporządza opinię na podstawie:

- sposobu wykonywania przez ocenianego urzędnika lub

pracownika, w okresie, w którym podlegał ocenie, obowiązków wynikających z zakresu czynności na zajmowanym stanowisku pracy,

- obowiązków określonych w art. 6 i 7 u.p.s.p.,
- dokumentacji prowadzonej w zakresie wykonywania stosunku pracy,
- przeprowadzonych rozmów ze współpracownikami,
- dokumentów wskazujących na posiadane i podnoszone kwalifikacje,
- innych dokumentów znajdujących się w aktach osobowych.

Komisja ma również możliwość zwrócenia się do bezpośredniego przełożonego ocenianego pracownika o informacje odnośnie wykonywania przez niego pracy, która także sporządzona jest pisemnie.

Urzędnik jest zobowiązany przestrzegać Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych przepisów prawa, rzetelnie i bezstronnie, sprawnie i terminowo wykonywać powierzone zadania oraz zachowywać się godnie i poszerzać swoją wiedzę zawodową. Ponadto obowiązany jest do wykonywania służbowych poleceń przełożonych. Natomiast, jeśli w przekonaniu urzędnika polecenie służbowe jest niezgodne z prawem lub zawiera znamiona pomyłki – jest on zobowiązany na piśmie poinformować o tym przełożonego. W razie pisemnego potwierdzenia polecenia urzędnik jest obowiązany je wykonać. Należy także podkreślić, że urzędnik nie może wykonać polecenia służbowego, jeśli prowadziłoby to do popełnienia przestępstwa lub groziłoby niepowetowanymi



stratami.

**Ocena urzędników i innych pracowników sądów jest sporządzana przez dyrektora sądu na piśmie, na arkuszu oceny i winna być uzasadniona.**

W ocenie okresowej przyjęto następującą skalę oceny:

- Niezadowolająca
- Zadowolająca
- Dobra
- Bardzo dobra

Przy pomocy tej skali oceniane są zarówno poszczególne kryteria, jak i ostateczna ocena podsumowująca.

Sporządzoną ocenę niezwłocznie doręcza się osobie ocenianej. Od oceny służy pracownikowi, w ciągu 7 dni od dnia jej doręczenia, sprzeciw do dyrektora. Sprzeciw rozpatruje się w terminie 14 dni od dnia jego wniesienia. W razie uwzględnienia sprzeciwu ocenę okresową zmienia się albo

sporządza ponownie.

Podstawowymi elementami dokonywania ocen pracowników są bezsprzeczne fakty,

## DYREKTOR SĄDU NIE MOŻE MODYFIKOWAĆ KRYTERIÓW OCENY WYMIENIONYCH W ROZPORZĄDZENIU

opinie, w tym opinie interesantów. Jedynie zgromadzenie dużej liczby rzetelnych obserwacji może dostarczyć wiarygodnej podstawy do oceny

efektów i sposobów ich osiągnięcia przez pracowników, a także ich potencjału rozwojowego. Okresowe oceny pracowników podsumowują dany okres i są najczęściej rozliczeniem pracownika z efektów jego pracy. Powinny uwzględniać również takie zachowania, które wpływają na atmosferę pracy, współpracę i wzajemną pomoc. Ocena pracowników ma służyć przede wszystkim rozwojowi pracowników, poznaniu ich mocniejszych i słabszych stron, rozpoznaniu potrzeb szkoleniowych, a nie straszeniu czy podważaniu ich poczucia wartości.

Jeśli w Waszych sądach jest inny sposób przeprowadzania okresowych ocen kwalifikacyjnych pracowników niż opisany tutaj, to piszcie do nas, na pewno zajmiemy się tym tematem dogłębnie.

# OD STYCZNIA W SĄDACH ZAMIAST LEXA LEGALIS?

Od 1 stycznia 2017 r. sędziowie mają mieć lepszy dostęp do literatury prawniczej. Ma to zapewnić system LEGALIS C.H. Beck. Czyżby LEX już się zestarzał? Okazuje się, że oferta LEGALIS była po prostu tańsza, jednak pod względem zawartości i jakości produktu oferta LEX Wolters Kluwer była lepsza (LEX Wolters Kluwer otrzymał 50 punktów, a LEGALIS C.H. Beck zaledwie 18,96). Centrum Zakupów dla Sądownictwa za LEGALIS zapłaci 2,9 mln złotych (za LEX musiałoby zapłacić 11 mln złotych). W 2016 r. na zakup LEX Wolters Kluwer na 374 sądy zdecydowało się aż 337 sądów, systemu najbogatszego funkcjonalnie i merytorycznie, dostosowanego do potrzeb sędziów.

# OD MAJA ZMIANY W CZASIE PRACY CIĘŻARNYCH I KARMIĄCYCH

## KOBIETY CIĘŻARNE

1 maja 2017 roku wejdą w życie przepisy wydłużające pracę kobiet ciężarnych przy monitorach ekranowych. Z projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych dla zdrowia kobiet w ciąży lub karmiących dziecko piersią wynika, że pracownica, która spodziewa się dziecka, będzie miała 15-minutową przerwę w każdej godzinie pracy przy monitorze ekranowym. Proponowana zmiana jest przede wszystkim korzystna dla pracodawców, albowiem nie będzie on musiał się już martwić zorganizowaniem pracy kobietom ciężarnym (obecnie obowiązek ten wynika z art. 179 k.p.). Kobiety w ciąży będą mogły pracować 8 godzin dziennie przy monitorze ekranowym, jeśli zakład pracy zapewni im 15-minutową przerwę w każdej godzinie pracy. W związku z tym z aktualnie 4-godzinnego ich czas pracy wzrośnie do 6 godzin. Z opinii Centralnego Instytutu Ochrony Pracy wynika, że częstsze przerwy wpływają na zmniejszenie obciążeń układu mięśniowo-szkieletowego niż skracanie dniówki. Nieprzestrzeganie

tego prawa będzie wykroczeniem przeciwko prawom pracowniczym, które jest zagrożone karą grzywny. W przypadku kontroli PIP, to zakład pracy będzie musiał udowodnić, że przerwy udzielane są zgodnie z prawem.

Celsjusza), jeśli nie będą mogły skorzystać z 15-minutowej adaptacji w pomieszczeniu o warunkach pośrednich. Dotyczy to również kobiet w ciąży. Zatrudniający będą musieli również zwrócić uwagę na poziom hałasu



## KOBIETY KARMIĄCE

Kobiety karmiące nie będą mogły wykonywać pracy przy występowaniu nagłej zmiany różnicy temperatur (przekraczającej 15 stopni

i drgań w miejscu pracy kobiet w ciąży lub karmiących. Kobiety w ciąży i karmiące nie będą mogły także podejmować żadnej pracy w kopalniach (postanowienia dyrektywy 92/85/EWG).

# STRES W PRACY

## - ZNAJDŹ ROZWIĄZANIE!

**Szacuje się, że ok. 50-60% absencji chorobowej jest spowodowanych stresem związanym z pracą. Pamiętaj, że Twoje zdrowie jest ważniejsze niż najpilniejsza nawet praca. Będzie Ci potrzebne jeszcze przez wiele lat, także po zakończeniu kariery zawodowej.**

Pod tytułowym hasłem prowadzona jest od 2015 roku kampania informacyjna Państwowej Inspekcji Pracy. Jak czytamy na stronie kampanii, stres jest jednym z największych problemów pracowników. W życiu zawodowym występuje wówczas, gdy osoby pracujące odczuwają

uciążliwość psychiczną dotyczącą warunków lub wymagań pracy. W Europie stres zajmuje drugie miejsce, po zaburzeniach układu mięśniowo-szkieletowego, wśród najczęściej zgłaszanych problemów zdrowotnych związanych z pracą zawodową. Jest czynnikiem niekorzystnie wpływającym

na relacje interpersonalne w miejscu pracy, może wynikać z nieprawidłowości w tych relacjach, ale również może do nich doprowadzić.

Zarządzanie stresem nie jest dla pracodawców jedynie obowiązkiem moralnym i dobrą inwestycją. Jest to wymóg prawny określony w dyrektywie ramowej 89/391/EWG, potwierdzony w porozumieniach partnerów społecznych w sprawie stresu związanego z pracą zawodową, molestowania i przemocy w pracy. Przykładem mogą być zalecenia przyjęte 26 lutego 2014 roku przez ogólnopolską organizację „Pracodawcy RP”. Uczestnicy porozumienia sformułowali zalecenia legislacyjne. W ich ocenie prewencja i ograniczanie stresu związanego z pracą powinny znaleźć właściwe miejsce w strategiach bhp wdrażanych na poziomie zakładu pracy, w szczególności przy przeprowadzaniu oceny ryzyka zawodowego. Dlatego zdaniem sygnatariuszy porozumienia należy rozszerzyć definicję środowiska pracy o czynniki psychospołeczne. Pierwszym krokiem do ograniczenia stresu w pracy jest określenie jego poziomu wśród pracowników oraz określenie przyczyn stresu charakterystycznych dla danego zakładu pracy. Po uzyskaniu wyników badania TEMIDA2015, MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa postuluje i domaga się od pracodawców i resortu sprawiedliwości wprowadzenia zagadnienia stresu do oceny ryzyka zawodowego. Jest to obowiązkiem pracodawców, tym bardziej że współczesna nauka dysponuje narzędziami psychometrycznymi do oceny stresu na stanowiskach pracy. Zgodnie zaś



FOT. PICASA GOOGLE



z obowiązującymi przepisami, pracodawca w ramach ochrony zdrowia pracowników ma obowiązek wykorzystywać osiągnięcia nauki.

### Przykładowe środki profilaktyczne.

Nie wszystkie przyczyny stresu w pracy udaje się usunąć. Pozostaje wtedy ograniczyć poziom odczuwanego stresu poprzez stosowanie technik i strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Oto niektóre z nich:

#### Przyczyna stresu:

*Zaskakiwanie nowymi zadaniami, zbyt duża ilość pracy.*

Co może pomóc? Poproś

przełożonych o określenie zadań, które powinny być zrealizowane w pierwszej kolejności; poproś współpracowników o wsparcie; wnioskuje do kierownictwa o rozdzielenie szczególnie uciążliwych obowiązków na większą liczbę pracowników; o ile to możliwe korzystaj z nowoczesnych technologii, które ułatwiają wykonanie pracy (np. komputerów przenośnych, środków transportu).

#### Przyczyna stresu:

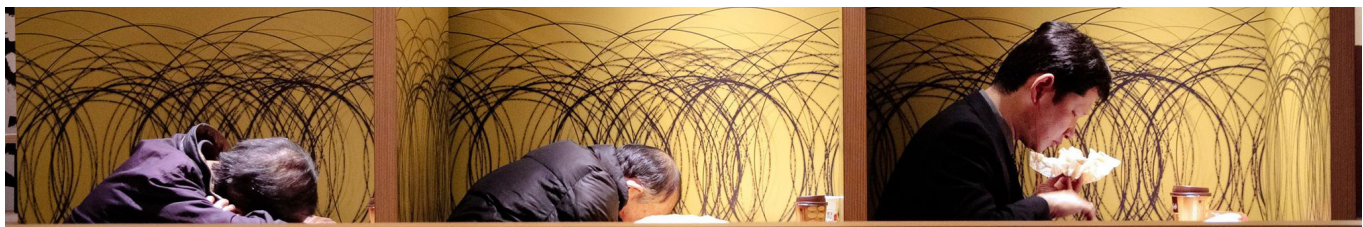
*Wykonywanie zadań trudnych i skomplikowanych, odpowiedzialność za innych ludzi, duże konsekwencje błędów w pracy.*

Co może pomóc? Zadbaj

o czas na zapoznanie się z nowymi obowiązkami; podnoś swoje kwalifikacje zawodowe; proś o wsparcie, konsultuj się ze współpracownikami i przełożonymi; zapewnij sobie odpowiednią ilość czasu na podjęcie ważnych decyzji, realizację ważnych zadań.

Więcej proponowanych środków profilaktycznych znajdziesz w broszurze PIP „Stres w pracy. Poradnik dla pracownika”, która jest dostępna na stronie [streswpracy.pl](http://streswpracy.pl) w zakładce „Wydawnictwa”. (opr. K.Ż.)

# ŚMIERĆ Z PRZEPRACOWANIA



WYCZERPANI JAPONCZYCY UCINAJĄ SOBIE PUBLICZNĄ DRZEMKĘ (*inemuri*) W TOKIJSKIM BARZE. FOT. MACIEJ STACHOWIAK

Z najnowszego badania przeprowadzonego na zlecenie japońskiego rządu wynika, że pracownicy co piątej firmy działającej w tym kraju narażają się na śmierć z przepracowania – napisała Rzeczpospolita. Przepracowanie prowadzi do udarów, zawałów, a także samobójstw.

Co roku w Japonii w wyniku

przepracowania umierają setki ludzi. Z badania wynika również, że w co piątej firmie, między grudniem 2015 roku a styczniem 2016 roku, niektórzy pracownicy przepracowali 80 godzin nadliczbowych. Powyżej tej bariery ryzyko śmierci z przepracowania, zdaniem japońskiego rządu, wyraźnie rośnie. Japończycy

na śmierć z przepracowania i nadmiaru stresu mają nawet określenie: *karōshi*. Dotyka ono młodych ludzi w pełnym zdrowiu, w okresie największej aktywności. Pierwszy tego typu przypadek odnotowano w 1969 roku. Badania dowiodły, że w latach 1974-1990 *karōshi* dotknęło osoby pracujące więcej niż 60

godzin tygodniowo, mających ponad pięćdziesiąt nadgodzin w miesiącu i niewykorzystanych ponad połowę urlopów. Co ważne i ciekawe, nagła śmierć nie dotyka pracowników niskiego szczebla, a przeważnie ludzi sukcesu.

Ponad 20 proc. pracowników w Japonii pracuje średnio 49 lub więcej godzin tygodniowo.

W USA odsetek takich pracowników wynosi 16 proc., a we Francji – 10 proc.

Jak wynika z raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju Better Life Index coraz więcej pracują też Polacy. Statystyczny Polak spędził w pracy w ubiegłym roku 1963 godziny. Według autorów raportu jesteśmy

jednym z najbardziej zapracowanych narodów na świecie. Dodatkowo polscy pracodawcy coraz częściej łamią przepisy prawa pracy dotyczące godzin nadliczbowych.

Źródło: Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”, Nr 34/2016.

## UMIARKOWANE ĆWICZENIA CHRONIĄ PRZED OTĘPIENIEM

**Badania przeprowadzone w latach 1999-2015 wykazały, że ćwiczenia o umiarkowanej intensywności chronią przed rozwojem otępienia w późniejszych latach. Przeprowadzono je na grupie 3.050 bliźniąt. Dane zbierane były w latach 1975-1981.**

-Te badania potwierdzają wcześniejsze badania prowadzone na modelach zwierzęcych, które wskazywały, że aktywność fizyczna zwiększa poziom czynników wzrostu w mózgu oraz poprawia plastyczność synaptyczną – informuje prof. Urho Kujala z Uniwersytetu Jyväskylä w Finlandii (PAP).

Osoby korzystające z umiarkowanej aktywności fizycznej były znacznie mniej narażone na zaburzenia funkcji poznawczych i otępienie. Istotne jest jednak to, że pozytywny wpływ aktywności nie wzrastał wraz ze zwiększaniem intensywności ćwiczeń. Wyniki badania są wynikami netto, tzn. że przy opracowywaniu danych uwzględniono już informacje o niekorzystnych dla zdrowia czynnikach (takich jak: nadciśnienie, palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu, otyłość, płeć czy wykształcenie).

## SPACERUJ NA ZDROWIE

Mamy jesień, nadchodzi zima, człowiek staje się bardziej rozleniwiony, zziębnięty, depresyjny, ma mniejszą motywację do pracy. Nasz dzień nie musi jednak wyglądać tak: praca-dom-praca. Pomimo złej aury, kiepskiego samopoczucia, powinniśmy spacerować.

Najlepiej jak taki spacer zrobimy sobie na powietrzu. Nie musi to być od razu park, czy las, chodzi o to, żeby poodychać, dać ulecieć złym myślom. Dzięki temu, że spacerujemy, wzrasta w nas poziom energii, poprawia się nastrój. Badacze z Saint Xavier University uważają, że nawet kilka minut spaceru w pracy, w czasie przerwy, może poprawić koncentrację i zaangażowanie w pracę. To ważne szczególnie dla osób, którym na co dzień, w pracy, towarzyszy duży poziom napięcia. Aktywność fizyczna pozytywnie wpływa na nasze emocje, nastrój i relacje ze współpracownikami. Spacerujmy więc na zdrowie!

gazetasadowa@outlook.com



# LUDZIE LISTY PISZĄ...

## GDY W SĄDZIE KOŃCZY SIĘ PROGRAM KORYTO+

Pragnę podzielić się ze Wszystkimi tym, co stało się w naszym sądzie. MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa zawierając porozumienie w sprawie wypłaty nagród, zablokowała program „Koryto+” dla „wyróżniających się”, od lat tych samych pracowników „trzymających władzę”. Nie, nie cieszcie się, zemsta bowiem była na tyle dotkliwa, że potrzebowałyśmy natychmiastowej pomocy. Reanimacji udzielił nam Zarząd Komisji Międzyzakładowej. Dlatego serdecznie chcemy podziękować za wsparcie, które dla nas, początkujących jest niezwykle ważne. Bardzo trudno jest mi się dzisiaj z tego wszystkiego otrząsnąć. Dziękując Edycie i Oli, nie zapominam oczywiście o najbliższych mi zastępcach i życzę dużo siły. Ta na pewno będzie potrzebna. Faworyzowani dotąd pracownicy planują bowiem założyć własny związek zawodowy. Mam już sporo lat, ale nigdy w swoim życiu nie przeżyłam tak zorganizowanej akcji w obliczu zbliżającej się kontrrewolucji.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

### Od redakcji:

Patrząc z perspektywy działalności związkowej na terenie całego kraju wydaje się, że najmniej lubią związki zawodowe w tych sądach, w których program Koryto+ miał utrwaloną tradycję. Wyjazdy zagraniczne ze środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla tych najbardziej ustosunkowanych, nagrody przyznawane według niejasnego klucza, podwyżki dla szczególnie wyróżnionych, które prowadziły do niewyobrażalnych dysproporcji. Gdy ktoś zaczyna kontrolować - a związki zawodowe mają takie narzędzia - rodzi się naturalny bunt. Podobno trzeba to przetrwać. Doświadczenie pokazuje, że z czasem władze sądu się przyzwyczajają. Tylko najpierw niestety trochę podręczą działaczy. Co poradzić. Trzeba sobie utwardzić tę część ciała, gdzie plecy tracą swą szlachetną nazwę. Pozdrawiamy wszystkich wytrwałych z całej Polski.



RYS. TEAVIRUS





## HIERARCHIA NA PARKINGU SĄDOWYM

FELIETON | ANETA KOGUT

**Z hierarchii to ja się śmieję, bo to jest sztuczne. Prawdziwa hierarchia tworzy się z autorytetu** – Anna Jarmusiewicz „Takie buty z cholewami”.

Na folwarku był pan i byli chłopci. Pan trząsał chłopca batem po karku. Chłop nadstawiał kark. I to było normalne. Wydawałoby się, że panów już nie ma, a i chłopci też się wykruszyli, więc tak naprawdę, o co się rozchodzi? Wszystko rozbija się o miejsca parkingowe.

A właściwie ich brak. Niewykluczone jednak, że chodzi tu o coś więcej. Zdecydowanie więcej. Niektórzy sędziowie uważają, że należy im się wyższy standard życia niż urzędnikowi sądowemu.

**To nie fantastyczny świat Stasia Lema. To rzeczywistość sądowa.**

Spółeczeństwo staje się coraz bardziej zmotoryzowane, do pracy przyjeżdża autami. Niektórzy, mając zaledwie 5 minut drogi. I zaczyna się walka o miejsce na parkingu sądowym, który w większości miejscowości nie jest wystarczająco „pojemny” dla ogólnie rzecz ujmując pracowników sądowych, bo czy sędzia, czy urzędnik, czy też pani sprzątaczką, to wszyscy są pracownikami sądu. I niczyja też wina w tym, że parking jest takiej wielkości, a nie innej. Jednak urzędnik przyjeżdża do pracy na

określoną godzinę i stawia samochód tam, gdzie akurat jest wolne miejsce. Zdarza się, że do pracy ma odległość 50 km, albo i więcej. Wsiada więc do swojego małego autka i jedzie pozytywnie nastawiony na nowe wyzwania. I oto jest. Pierwsze wyzwanie! Gdzie zaparkować? Cóż, kto się spóźnia, nie powinien marudzić i kręcić nosem, że znów nie ma dla niego skrawka parkingu. A tak naprawdę, to okazuje się, że ten nasz urzędnik nie może tutaj parkować, bo...?

Bywają przypadki, że „władza” sądowa wyznacza jedno miejsce postojowe tylko i wyłącznie dla siebie (maluje pasy, okleja taśmami, stawia słupki – cuda niewiady panie). I spróbuj parobku postawić na tym miejscu auto. Afera na cały zakład pracy, szukanie przestępcy, bo jak śmiał przycupnąć swoim zdezelowanym samochodem na skrawku pańskiej ziemi. –To ja jestem wyżej w hierarchii – powiedział pan sędzia do pracowników wydziału, rzucając gromy wokół. Czyżby ktoś śmiał postawić auto na parkingu, przyjeżdżając jak co dzień do pracy, a pan sędzia musiał np. kogoś zablokować?

Często też na tych naszych parkingach zostawiają samochody osoby, które absolutnie nie są pracownikami sądu, ale mają przecież takie przyzwolenie, więc może trzeba byłoby jednak ustalić tę hierarchię: najpierw pracownicy sądu, konwój, a potem inni – jak zostanie jakieś wolne miejsce. W jednym z sądów zapowiedziano pracownikom: „na parkingu sądowym samochody mogą stawiać jedynie te osoby, które mają dużą odległość

do pracy”. Urzędnicy się przejęli, niektórzy zaczęli przychodzić na piechotę. Sędziowie udawali, że nie słyszą i te 15 minut drogi do pracy nadal przyjeżdżali swoimi autami. W innym sądzie parking przedzielono płotem: jedna część dla sędziów i referendarzy, druga – dla reszty. W jednym z sądów prezes uznał, że dojeżdżających sędziów jest mniej niż dojeżdżających urzędników, więc ci pierwsi powinni być uprzywilejowani i mieć swoje miejsce parkingowe. Średniowiecze? Nie, XXI wiek. W innym mieście parking jest wyłącznie dla władz sądu, sędziów i oddziału administracyjnego. Domniemywam, że urzędnik powinien być kreatywny i szukać sobie miejsca, bo dla nikogo nie jest ważne to, że on również spieszy się, żeby szybko wyjść z pracy, wsiąść w samochód, odebrać dziecko z przedszkola, zawieźć matkę, ojca do lekarza itd. Niestety nadal żyjemy w świątku folwarczym, gdzie są osoby uprzywilejowanie i takie, które nie potrafią walczyć z dyskryminacją. Nie każdy potrafi powiedzieć: „znam swoją wartość”. Jednak urzędnik, jako człowiek i pracownik wymiaru sprawiedliwości, powinien być szanowany, bo to niejednokrotnie od jego ciężkiej, mroźczej pracy zależy, jak potoczy się dana sprawa. Pogarda świadczy tylko i wyłącznie o braku kultury i chamstwie.

Jeśli nie będziemy potrafili rozwiązywać problemów na drodze wzajemnego szacunku, bez egoistycznego i małostkowego patrzenia tylko na swoją osobę, to niestety, ale zawsze będziemy skazani na tę wojnę pozycyjną.

# O TYM JAK NIE PROWADZIĆ BADAŃ ANKIETOWYCH W SĄDACH

DAREK KADULSKI

Dosyć niedawno do większości polskich sądów trafiła prośba o wypełnienie ankiety przygotowanej przez NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP z siedzibą w Poznaniu. Ankieta zawierała następujących sześć pytań:

[1] Czy praca w Sądzie jest dla Pani/Pana satysfakcjonująca finansowo?

[2] Czy nałożone na Panią/Pana obowiązki jesteś w stanie wykonać podczas 8-godzinnego dnia pracy?

[3] Czy uważa Pani/Pan, że zakres pracy do wykonania za zbyt obciążający?

[4] Czy czuje Pani/Pan się dostatecznie motywowany do pracy w Sądzie?

[5] Czy odczuwa Pani/Pan skutki zdrowotne nadmiernego obciążenia pracą w Sądzie?

[6] Czy Pani/Pan zdaniem zwiększenie ilości etatów urzędniczych poprawi sytuację pracowników w Sądach?

Organizator akcji tak zachęcał pracowników sądów do odpowiedzi na pytania:

*W związku z nasilającymi się sygnałami od pracowników Sądów o nakładaniu na nich coraz większej ilości zadań Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP z siedzibą w Poznaniu zwraca się z prośbą o rozesłanie ankiet wśród pracowników podległych Sądów należących do Państwa Apelacji. Ankieta jest jednym z instrumentów zobrazowania sytuacji kadrowej w*

*przełożeniu na zadania w Sądach. Zwrot wypełnionych ankiet proszę o przekazanie Przewodniczącym poszczególnych oddziałów [pisownia oryginalna].*

Możliwe, że mam pewne zdolności parapsychologiczne, gdyż czytając pytania, z niesamowitą trafnością przewidziałem jej wyniki. Wniosek ten opieram jedynie na danych z apelacji krakowskiej (które później zostały mi udostępnione), ale mimo to i tak nie mogę wyjść ze zdumienia i najbardziej żałuję, że mój dar niestety nie sprawdza się w Lotto. Nie wiem jeszcze, jak wyglądają wyniki w skali ogólnopolskiej, ale nie przewiduję ich drastycznej różnorodności. O bliższe informacje na temat ankiety Redakcja naszego miesięcznika zwróciła się do organizacji inicjującej akcję (przepraszam, ale słowo „badanie” nie przechodzi mi przez usta). Pytaliśmy o to, czy ankieta jest elementem jakiegoś szerszego projektu badawczego, kto jest opiekunem naukowym tego badania, jakie postawiono problemy badawcze. Zainteresowało nas także, jaką przyjęto metodologię badania i w jaki sposób zostaną wykorzystane wyniki badań. Do momentu zamknięcia numeru Redakcja nie uzyskała odpowiedzi pomimo skierowania monitu. Tymczasem już pobieżna analiza ankiety prowadzi do postawienia pytania, czy czasem autor nie zechciał zbadać czegoś, co jest oczywiste (tzw. zarzut trywialności badania). Samo szukanie argumentów na pytania oczywiste może być uzasadnione. Wszak sam Darwin już

tak robił. Samuel Stouffer - jeden z największych badaczy społecznych - przeprowadził w czasie II wojny światowej badanie Armii Stanów Zjednoczonych. Znaczna część badania dotyczyła nastrojów wśród żołnierzy. „Czy możliwość awansu wpływa na żołnierskiego ducha?” Jak myślicie - czy odpowiedzi na tak postawione pytanie badawcze mogły zaskoczyć badaczy? Raczej nie. Jednak akurat to badanie przyczyniło się do wyłonienia socjologicznej teorii grup odniesienia, sformułowanej przez R. Mertona - mniejsza o to, o co w niej chodzi. Ważne jest to, że w tym przypadku badania prowadziły wybitni badacze. Tutaj zaś, jak się wydaje, mamy do czynienia z mnóstwem błędów metodologicznych. By dobrać właściwą próbę do badania, musimy prawidłowo zdefiniować problem badawczy i odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie obiekty badamy. W przypadku przesłanej ankiety wiemy, że badani są pracownicy sądów: rejonowych, okręgowych i apelacyjnych. Celem ankiety jest „zobrazowanie sytuacji kadrowej w przełożeniu na zadania w sądach”. Tak już jest, że prowadząc rzetelne badania im dalej w las, tym więcej jest do zrobienia. Przeskoczmy jednak od razu do wyboru próby - czyli osób, które muszą być objęte badaniem. Ankieta została tak skonstruowana, że „badacz” respondentów może podzielić wyłącznie na grupy poszczególnych instancji sądu. Teoretycznie zatem do jednego wora trafiają panie sprzątające i kierownicy oddziałów administracyjnych oraz

osoby zajmujące samodzielne stanowiska. Mamy zatem respondentów o rozpiętości wynagrodzenia pomiędzy 1.850 zł a 12.000 zł (zgodnie z obowiązującą skalą wynagrodzeń), którzy na poziomie subiektywnych odczuć i deklaracji muszą odpowiedzieć na pytanie, czy mają finansową satysfakcję z pracy w swoim sądzie, albo czy w ogóle czują się zmotywowani. Jak myślicie, Drodzy Czytelnicy, jaka będzie druzgocąca większość odpowiedzi? Jestem przekonany, że w tym przypadku też odkryjecie w sobie zdolności przewidywania przyszłości. Postanowiłem powiedzieć „sprawdzam” i zapoznałem się z wynikami z apelacji krakowskiej. Wypełnione ankiety zwróciły 3 osoby z sądu apelacyjnego, 41 z sądów okręgowych i 140 osób z sądów rejonowych. W sumie mamy więc 184 wypełnione ankiety. Oczywiście niemal wszyscy odpowiadają w przewidywalny sposób.

Warto także zwrócić uwagę na przydatność tej sondy. W całej apelacji mamy 3048 pracowników (bez sędziów i referendarzy sądowych – według danych z kwietnia 2016 r.). Udało się zebrać ankiety zaledwie od 6,04% pracowników. Taka ilość ankiet nie pozwala na sformułowanie żadnych wniosków. By móc je sformułować w miarę odpowiedzialnie, „badacze” musieliby zebrać przynajmniej 341 ankiet (utrzymując poziom ufności na standardowym poziomie 95%, przy maksymalnym błędzie na poziomie 5%). Analiza wyników wskazuje, że w żadnej z grup ankietowanych nie udało się zebrać minimalnej ilości ankiet. Pozwoliłem sobie wyliczyć, jaką mają wartość wyniki z tej apelacji. Tak, tak, to straszne, że kazano urzędnikom skończyć

studia – część z nas nauczyła się tam wielu niebezpiecznych rzeczy, chociaż akurat z zakresu badań ankietowych dysponuję zaledwie wiedzą szcztąkową. Z czasów studiów w bibliotece uchowały się jeszcze jakieś publikacje z zakresu metodologii badań, w dzisiejszych czasach nawet on-line dostępnych jest mnóstwo kalkulatorów statystycznych, więc dla chcącego... Efekt mojej analizy jest taki, że chcąc zachować wspomniane wyżej parametry, na poziomie apelacji, gdzie mamy 3 ankiety (sic!) badanie obarczone jest błędem na poziomie 56% - czyli dużo gorzej niż psychozabawy w mało wymagających gazetach. W sądach okręgowych mamy błąd na poziomie 15% (zwracam uwagę, że błąd statystyczny na poziomie 5% to już i tak nisko zawieszona poprzeczka). Wreszcie wyniki z sądów rejonowych obarczone są błędem na poziomie 8% (no, już było blisko – przynajmniej z liczebnością ankietowanych). Zatem zabawa polegająca na zestawieniu ankiet i wyników z wymaganiami badań statystycznych prowadzi do wniosku, że w apelacji krakowskiej **wyniki można sobie włożyć w buty**. Jak będzie w skali krajowej? Zobaczmy, o ile prowadzący sondę zechcą się nimi podzielić.

No dobrze, ktoś może zapytać, dlaczego tak się czepiam – wszak sam przecież nie jestem naukowcem. Oczywiście bardzo dobrze, że komuś chce się coś robić i podejmuje jakąś inicjatywę. Niestety, nie jest łatwo – organizacje pozarządowe, także związki zawodowe, by być skutecznymi, muszą postawić na profesjonalizację swojej działalności. To wymaga wiedzy, poszukiwania środków na badania, korzystania z wiedzy specjalistów

i naukowców. Innej drogi do tego by być skutecznym i traktowanym poważnie, nie ma. Zamiast tworzyć ankiety na poziomie gazetowych psychozabaw, może lepiej wejść na stronę [www.temida.zdrowa-praca.org](http://www.temida.zdrowa-praca.org) i solidnie przeczytać wyniki badania **TEMIDA2015**, które prowadzone były przez naukowców, z wykorzystaniem uznanych narzędzi badawczych i posiadają recenzje naukowe. Tam już są odpowiedzi na zadane przez organizatora sondy pytania. Zamiast angażować administrację sądów (tak, w wielu sądach ankiety zbierały oddziały administracyjne) w zbieranie ankiet, zawierających niewiele warte pytania, może lepiej skupić się na domaganiu się od pracodawców przeprowadzenia oceny ryzyka psychospołecznego w sądach, prewencji antymobbingowej, sprawdzenia, czy pracodawcy prawidłowo rozliczają czas pracy. Może lepiej ten czas poświęcić na tupanie do decydentów i negocjacje, szkolenia i poszerzenie swojej wiedzy. Ja przynajmniej tak uważam. No, ale jeśli ktoś woli rozdać raz na dwa lata pościel (tak, w moim rodzimym sądzie związek zawodowy zaopatruje od lat swoich członków w pościel, ręczniki i koce) i sklecić nieprofesjonalną ankietę – proszę bardzo. To pracownicy sądów sami decydują, czego potrzebują. Ja postanowiłem samodzielnie kupować sobie tekstylia łazienkowe i sypialniane.



# TURKUSOWY OLSZTYN

EWA GROCHOWSKA

**Sąd to nie tylko instytucja. To miejsce, w którym spędzamy zazwyczaj 8 godzin dziennie, czyli dość dużą część dnia. To miejsce, w którym spożywamy posiłki, dostarczając w ten sposób energii, bo taka jest jedna z potrzeb funkcjonowania istoty żywej.**

Posiłki w instytucjach sądowych, zazwyczaj spożywane są przy biurkach, między aktami, w pośpiechu, przy zrobionej na szybko herbacie, a czasami nawet bez niej. Konsumpcja odbywa się w nieregularnych porach, po prostu wtedy, gdy jest na to czas, a jeśli czasu nie ma, to niestety nie ma również i posiłku. Najgorzej czynność ta realizowana jest w Biurach Obsługi Interesanta. Jesteśmy otwarci na potrzeby klientów, zapominając o podstawowych potrzebach pracowników. W sądach nie ma

wyznaczonych miejsc konsumpcyjnych, a pokoje socjalne pozostają jedynie w sferze marzeń. Ich widokiem możemy nacieszyć się wyłącznie na amerykańskich filmach. Potrzeby takie, kiedy nawet są zgłaszane do kierownictwa sądów, zazwyczaj uzyskują negatywną akceptację, a ich uzasadnienie to brak miejsc i funduszy lub nawet stwierdzenie: „a w ogóle to co to za pomysł!”. Zupełnie jakbyśmy oczekiwali zorganizowania nam lotu na księżyc. Nikt nie zwraca uwagi, w jaki sposób wykorzystujemy przerwę śniadaniową, czy jest ona możliwa dla pracowników. Przyzwyczailiśmy się do takiego funkcjonowania, zaakceptowaliśmy i nie zwracamy na to uwagi. Może czas by to zmienić.

Można też inaczej. W Sądzie Okręgowym w Olsztynie realizowany jest pracowniczy projekt „Sąd zdrowo i aktywnie”. Z inicjatywy pracowników powstał m.in. pomysł organizowania raz w miesiącu konsumpcji sałatek dietetycznych, przekąsek FIT w sali konferencyjnej. Posiłki można spożyć w dowolnie wybranym przez siebie momencie, byle zmieścić się w czasie ich udostępnienia tj. 3 godziny (chodzi o świeżość i trwałość produktów). Można zabrać ze sobą kanapkę, ciepły lub zimny napój.

Konsumpcja odbywa się przy relaksacyjnej muzyce i przy tematycznie lub sezonowo udekorowanych stołach. Spotkania zasilane są prelekcjami na temat zdrowego żywienia, aktywnego sposobu na życie, racjonalnej gospodarki czasem. Każdy decyduje, czy chce zjeść posiłek w takich warunkach, czy woli tradycyjnie, przy własnym biurku. Projekt miał na celu umożliwienie wszystkim pracownikom spożycia posiłku inaczej niż zazwyczaj, tym samym zintegrowanie się z grupą, a przy okazji skorzystanie z przekazywanych informacji.

Ktoś na pewno zapyta: „a gdzie to zrobić?” czy „z jakich środków finansowany jest ten projekt?”. Otóż drodzy czytelnicy należy pomyśleć i znaleźć takie miejsce w Waszym budynku. Nie każdy sąd wyposażony jest w salę konferencyjną lub narad, ale na pewno każdy posiada salę rozpraw. Czy na pewno w każdy dzień tygodnia jest ona zajęta od rana do wieczora? Jeśli nawet, to na pewno znajdzie się miejsce w każdym sądzie, by zorganizować taki poczęstunek, bo przecież nie chodzi o to, by zorganizować w czasie godzin pracy spotkanie „przy kawce” na pogaduszki i tkwić tam przez 3 godziny. Każdy z nas ma zagwarantowane swoje 15 minut przerwy i w jaki sposób ten czas wykorzystamy, zależy od nas. Taka forma jak w Sądzie Okręgowym w Olsztynie właśnie ma na celu umożliwienie skorzystania z tego czasu w sposób przyjemny, zdrowy i smaczny. Dodatkowym atutem jest to, iż w ten sposób odezwiemy się od monitorów, zmienimy pozycję z wiecznie siedzącej na inną lub wykonamy parę kroków, co wpłynie również na naszą sylwetkę i zdrowie. Druga sprawa to fundusze. Skupiliśmy się głównie podczas prac przy nowym regulaminie ZFŚS na pomocy materialnej najuboższemu pracownikom,



FOT. EWA GROCHOWSKA

świadczeniach urlopowych, czy wycieczkach. A czy wszyscy uwzględnili inne formy, tj. np. „działalność sportowo – rekreacyjną” lub „kulturalno-oświatową”? Spotkanie takie ma jak najbardziej charakter integracji - rekreacji czy oświaty, skoro pogłębiamy wiedzę poprzez prelekcje. Ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych jest dostępna dla wszystkich pracowników, a jedynie sposób przydziału tych środków uzależniony jest od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Ustawa zobowiązuje nas do opodatkowania wszystkich korzystających w przypadku przyznania dofinansowania indywidualnie (poza kwotą wolną od podatku), ale nie w przypadku spotkań integracyjnych dla wszystkich uposażonych, gdy nie wiedząc z góry, ile osób skorzysta trudno przypisać dochód konkretnemu pracownikowi. W tej sprawie wypowiedział się też Trybunał Konstytucyjny w dniu 8 lipca 2014 r. (sygn. akt K 7/13).

To pracodawca tworzy fundusz socjalny i to do niego należy tworzenie zasad i sposób wykorzystania środków ZFŚS (art.8 ust.1 ustawy o ZFŚS), przy wsparciu organizacji związkowych. W związku z powyższym sposób korzystania ze wspomnianych sałatek i przekąsek przez uprawnionych, zależy od pracodawcy, obowiązującego regulaminu i od nas.

Nie należy jednakże skupiać się na sposobie dokonania opłaty za produkty, a bardziej na możliwości i udostępnieniu czasu i miejsc na posiłek dla pracowników. Sposób rozwiązania, jaki znalazł Sąd Okręgowy w Olsztynie, to tylko jeden z przykładów. Może równie dobrze być zastosowane zupełnie inne rozwiązanie, byle z pożytkiem

dla pracowników. Oczywiście musi istnieć porozumienie w tworzeniu zasad i wspólnego dobra, ze strony pracowników, organizacji związkowej, a przede wszystkim kierownictwa jednostki. Jeśli jeden ze wspomnianych czynników zawiedzie lub nie wykazuje chęci współpracy, takie idee nie mają szans bytu.

Sąd Okręgowy w Olsztynie na stanowisku dyrektora posiada lidera „turkusowej idei” i nowego modelu zarządzania, czyli zupełnie innego niż dotychczas obowiązujący. Pan Rafał Turek, bo o nim mowa, napędza do działań lub otwiera szeroko bramy dla tych, którzy chcą dzielić się pomysłami i to dzięki chęci współpracy uruchamiana jest cała ta machina. Co takiego istotnego stało się w jego życiu, że jest taki, jaki jest? -Moja

przemiana to samorozwój, by zdecydowanie wyzbyć się własnego ego. Od roku, kiedy tylko pojawiła się książka „Pracować inaczej” Frederica Laloux opisująca przemiany organizacyjne i paradygmaty turkusku, stałem się orędownikiem tej doktryny dążąc, by każdy z nas stał się liderem idei turkusku. Jest ona prosta, a my jako zwykli ludzie, dobroczynni i dobrodusznymi róbmy po prostu zwykle rzeczy, zmieniamy świat na lepsze, a nasza praca niech będzie miejscem, do którego przychodzi się z radością”.

Niebawem opiszę kolejne pomysły realizowane przez Sąd Okręgowy w Olsztynie, który jest chyba sam w sobie liderem w tworzeniu projektów pracowników dla pracowników, w turkusowych barwach oczywiście.



# WIEŚCI Z SĄDÓW

## PRZEGLĄD



**K**omisja MOZ - zaopiniowała projekt zmian w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie stanowisk i szczegółowych zasad wynagradzania urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury oraz odbywania stażu urzędniczego. Projekt dostosowuje minimalne wynagrodzenie zasadnicze wszystkich grup pracowników sądów do nowej kwoty minimalnego wynagrodzenia zasadniczego, które od stycznia będzie wynosiło 2 tys. brutto. - Jako niesatysfakcjonującą oceniamy propozycję określenia kolejny raz minimalnego wynagrodzenia zasadniczego urzędników i pracowników sądów na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę, wskazujemy na konieczność zróżnicowania minimalnego wynagrodzenia zasadniczego określonego dla poszczególnych grup stanowisk wskazanych w projekcie rozporządzenia, bowiem skoro maksymalne wynagrodzenia zasadnicze dla poszczególnych grup stanowisk różnią się znacznie, to także wysokość minimalnego

wynagrodzenia zasadniczego dla poszczególnych grup powinna zostać zróżnicowana. Wskazać należy, że zakres kompetencji, odpowiedzialności i decyzyjności w poszczególnych grupach stanowisk jest różny i w związku z tym określanie minimalnej płacy zasadniczej dla wszystkich grup stanowisk na identycznym poziomie jest niewłaściwe - czytamy w stanowisku MOZ NSZZ „S” PS.

**K**oordinatorzy MOZ NSZZ „S” PS - koniec roku wiązał się ze zwiększeniem w sądach planów finansowych z przeznaczeniem środków na wypłatę nagród, a w niektórych sądach premii. Koordynatorzy w wielu sądach brali udział w uzgodnieniach dotyczących zasad podziału tych środków. W wielu sądach - w celu wprowadzenia transparentnych zasad i uregulowania kryteriów wprowadzono regulaminy nagradzania (art. 27 ustawy o zz). Wielu dyrektorów wyraziło zainteresowanie wprowadzeniem takiego rozwiązania w przyszłości. Jasne zasady przyznawania nagród stanowią

podstawę do tego, by pełniły one rolę motywacyjną. Tylko wtedy pracownik wie, jak zmodyfikować swoje postępowanie w pracy, by móc w przyszłości (w przypadku istnienia środków finansowych) zostać docenionym za swoją pracę. Niestety, wciąż w wielu sądach pracodawcy nie byli otwarci na wypełnianie obowiązku obligatoryjnych uzgodnień. Są też sądy, w których trudny proces uzgodnień wykorzystywany jest przez władze sądów do prowadzenia działalności mającej na celu zniechęcanie pracowników do wstępowania do organizacji związkowej. Takie sytuacje zgłaszane są Komisji Międzyzakładowej i poddawane analizie. W uzasadnionych przypadkach podejmowane są stosowne kroki prawne.

**S**A w Krakowie - w dniu 26 października odwołano dyrektora Sądu Apelacyjnego w Krakowie. W dniu 14 grudnia Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało byłego dyrektora Andrzeja P., główną księgową Martę K., byłego dyrektora Centrum Zakupów dla Sądownictwa Marcina B. oraz dwóch przedsiębiorców. W komunikacie Prokuratury Krajowej czytamy, że ze śledztwa wynika, iż w latach 2013-16 Sąd Apelacyjny w Krakowie zawierał z zewnętrznymi firmami umowy o świadczenie usług w postaci analiz i opracowań, płacąc za nie przeciętnie po kilkadziesiąt tys. zł, ale nie ma dowodów, że analizy i opracowania w ogóle powstały. - W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie brak jakichkolwiek dokumentów, które



potwierdzałyby realizację zawartych umów. Wartości usług bądź zakupów, będących przedmiotem zamówień składanych przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, nie przekraczały kwoty 30 tysięcy euro. Pozwalało to na podejmowanie decyzji o składaniu zamówień przez dyrektora sądu, z pominięciem procedury przetargowej – wyjaśniło biuro prasowe PK. Dyrektor i główna księgowa są podejrzani o przekroczenie uprawnień i przywłaszczenie 10,4 mln zł – podała prokuratura. Dyrektor Centrum Zakupów dla Sądownictwa miał przywłaszczyć 758,6 tys. zł. Takie przestępstwo zagrożone jest karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Dyrektor sądu jest też podejrzany o przyjęcie od jednego z przedsiębiorców korzyści majątkowej - 30 tys. zł, a księgowa - 20 tys. złotych, w postaci komputera, telefonu, zegarka oraz opłacenia kosztów pięciu pobytów u kosmetyczki – podała prokuratura. Takie przestępstwa zagrożone są taką samą karą - od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Katarzyna N. jest podejrzana o przywłaszczenie prawie 4,2 mln zł, a Jarosław T. - prawie 5,5 mln zł. Prokuratura podejrzewa mężczyznę o wręczenie korzyści majątkowej dyrektorowi sądu. (www.tvn24.pl)

**SO** **w Wrocławiu** - po wynikach audytu doszło do ujawnienia nieprawidłowości w budżecie sądu. Księgowej z tego sądu postawiono zarzuty i tymczasowo aresztowano. Podejrzewana jest o to, że z kasy sądu wypłaciła na własne konto kwotę ponad miliona złotych. Dyrektor sądu została odwołana. Obecnie toczy się procedura konkursowa na stanowiska głównego księgowego i dyrektora tego sądu.

**SR** **dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie** - doszło do zmiany na stanowiskach koordynatorów. Za

pracę bardzo dziękujemy Ani Nastaj, która zakończyła swoją wieloletnią pracę w sądownictwie. Koordynatorem obecnie jest Darek Kadulski, a zastępcą Iwona Mikołajczyk.

**SR** **dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie** - na skutek wypowiedzenia umowy o pracę zawartej z urzędnikiem sądowym zawisła sprawa o uznanie wypowiedzenia za bezkuteczne. Sąd pracy przesłuchał świadków pozwanego - w tym kierownika i jego zastępcę. Urzędniczka, z którą rozwiązano stosunek pracy jest reprezentowana przez pełnomocnika zapewnionego przez MOZ NSZZ „S” PS. Powódka od samego początku wspierana jest przez organizację związkową. Pierwszym krokiem było niezwłoczne poinformowanie jej o zamiarze wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę. Uważamy, że jest to jeden z podstawowych przywilejów osób zrzeszonych w organizacjach związkowych, pozwalający przygotować się na trudny okres. Zatajenie takiej informacji przed członkiem związku jest sprzeniewierzeniem się wszelkim zasadom związkowym i stawia organizację związkową w pozycji sojusznika pracodawcy w procesie zmierzającym do definitywnego rozwiązania stosunku pracy.

**SR** **dla Krakowa-Podgórze w Krakowie** - doszło do zmian na stanowisku koordynatorów - koordynatorem jest Darek Kadulski, a zastępcą Iwona Mikołajczyk.

**SR** **dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie** - doszło do zmian na stanowiskach koordynatorów - koordynatorem jest Darek Kadulski, a zastępcami Iwona Mikołajczyk i Magda Mroczek-Stachowiak.

**SR** **dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie – przeciwdziałanie mobbingowi** - W poprzednich numerach informowaliśmy o tym, że MOZ NSZZ „S” PS interweniowała w sprawie obowiązku przeciwdziałania mobbingowi – wynikającego z art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p. Niedługo po interwencji w sądzie zorganizowane zostały szkolenia dla kadry kierowniczej i pracowników sądów. Zbieżność terminów zdecydowanie nieprzypadkowa. Organizacja związkowa wystąpiła również z pismem informującym o innych - licznych i niepokojących nieprawidłowościach. Oczekujemy na odpowiedź dyrektora sądu. W sądzie tym wprowadzona została także procedura antymobbingowa, którą należy ocenić jako daleko odbiegającą od ideału. Wkrótce zajmiemy się tym tematem.

**SR** **w Tarnowskich Górach** - SR w Tarnowskich Górach - Pomimo różnicy zdań dotyczących wysokości świadczeń udało się uzgodnić treść nowego regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, który z dniem 1 stycznia zastąpi tekst z 1998 roku. Prace nad jego treścią rozpoczęła powołana w połowie tego roku nowa komisja socjalna. Gotowy projekt został przedstawiony pracodawcy, który ostateczną jego wersję uzgodnił z przedstawicielami związków zawodowych. Kontrowersje dotyczyły paczek dla dzieci z okazji Mikołaja. Ostatecznie to sami uprawnieni decydują, czy chcą otrzymać paczkę czy ekwiwalent pieniężny. Podziękowania należą się wszystkim tym, którzy brali udział w tworzeniu nowego regulaminu. Członkowie komisji od samego początku nabrali wiatru w żagle, żeby stworzyć coś z niczego. Także podziękowania dla Pracodawców, którzy bez uprzedzeń pozwolili przedstawić stanowisko Komisji i związków oraz służyli pomocą, żeby treść regulaminu była dopracowana pod każdym względem.

## DEKLARACJA CZŁONKOWSKA

Ja niżej podpisany/a deklaruje wstąpienie do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.  
Będę stosował/a się do postanowień Statutu Związku.



Zobowiązuję się do regularnego opłacania składek związkowych i wyrażam zgodę na ich pobieranie przez pracodawcę z mojego wynagrodzenia.

Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. Nr 133 poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji wyłącznie dla wewnętrznych potrzeb NSZZ „Solidarność”. Jestem świadomy/ą faktu, że przysługuje mi prawo wglądu do moich danych osobowych oraz ich poprawiania.

Nazwisko									
Imię									
PESEL									
Adres zamieszkania - miejscowość								Kod pocztowy	
Ulica								Nr domu	
Telefon								Telefon komórkowy	
Adres e-mail									
Zakład pracy									
Adres - miejscowość								Kod pocztowy	
Ulica								Numer	



## WNIOSEK DO KSIĘGOWOŚCI

Nazwa zakładu pracy



Proszę o pobieranie przez pracodawcę z mojego wynagrodzenia składki związkowej na rzecz NSZZ „Solidarność” – stanowiącej 0,82%: a/ miesięcznych przychodów, osiąganych u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy, z uwzględnieniem dodatków płacowych, z wyjątkiem: przychodów zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych, różnego rodzaju deputatów, rekompensat, ekwiwalentów, odszkodowań, odpraw, nagród – w tym jubileuszowych – oraz świadczeń finansowanych ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub świadczeń urlopowych wypłacanych w zamian tych świadczeń.

b/ pobieranych pieniężnych zasiłków chorobowych i opiekuńczych z ubezpieczenia społecznego.